

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal. pochy 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Raklonasye stwarce wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa: roczna . . . 36 K | dwieróroczna K 9— h. | półroczna . . . 18 K | miesięczna K 3— h. | W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 30 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz politycy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal. za wiersz lub jego miejsce, za wiersz lub jego miejsce politycy.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statystyczne towarzyszą akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 30 hal. za wiersz politycy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują Administracja „Gazety Lwowskiej”.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepcistów skarbowych: Emila Kubalę, Aleksandra z Uleniec Przerowa Ulenieckiego, dr. Izidora Tischa, Bronisława Bartaka, Romana Poznańskiego, Alfreda Olszewskiego, Zygmunta Längera, Mieczysława Słotołowicza, Mieczysława Gawalewicza, Antoniego Ilnickiego, dr. Elezara Byka, Michała Brzesia, Gustawa Kermischa, Jana Kozłowskiego, Adolfa Kiszakiewicza, Jana Steudena, Kazimierza Kretschmera, Józefa Matejaka, Karola Pirożyńskiego, Józefa Wieczeryka, Karola Lisowskiego, Stanisława Ziółkowskiego, Saturnina Limbacha, Stanisława Balaka, Leopolda Liniala, Jana Ryza, Bolesława Szwejkowskiego, Eugeniusza Sirkę, dr. Seliga Schudmaka, dr. Rubina Mühlbauera, Aleksandra Kossyka, Józefa Kwiatkowskiego, Kazimierza Janika i dr. Fryderyka Wassermann, komisarzami skarbowymi w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykanta conceptowego, Henryka Goldberga, koncepcistą skarbowym w X klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Rządowo upoważniony cywilny inżynier budownictwa dr. Kasper Weigel z siedzibą urzędową we Lwowie, złożył w dniu 19 marca 1917 przepisana przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 kwietnia 1917.

Sytuacja wojenna.

Bitwa pod Arras, utrzymująca obecnie w napięciu uwagę całego świata, należy do kategorii „walk odpornych”, idzie w niej bowiem o odparcie nieprzyjacielskiego ataku, który przy użyciu niezmiernie potężnych środków wytknął sobie za cel przełamanie linii niemieckich. O sile angielskiego rozmachu świadczy choćby okoliczność, że niemal cała armia angielska, na widowni wojny w północnej Francji zgromadzona, bierze udział w bojach pod Arras. Ataki jej wspiera artyleria, tak liczna, że cztero i pięciokrotnie przewyższa stan jej z czasów kampanii jesiennej 1915 r.

Niemieckie sprawozdania wojenne, nie lekając się odsłoneń całej prawdy, przyznają utratę skrawka terenu o głębokości mniej więcej 4 km. na drodze Arras-Douai, głównie skutkiem działania artylerii nieprzyjacielskiej, która ogniem swym przednie linie niemieckie w zupełności odciąga od wszelkiego połączenia z dalszemi. Skutkiem tego musieli Niemcy opuścić także kilka dominujących wzniesień.

Na drodze jednak do Lens, Cambrai i St. Quentin Niemcy utrzymali się w przewadze, straszną rzeź sprawiwszy wśród mas piechoty i kawalerii angielskiej. Ciężką klęskę poniósł nieprzyjaciół zwłaszcza pod Bullecourt. Niemcy zabrali przytem około 1000 jeńców. Wejście frontu pod Douai jest, co prawda niepożądane dla prostego biegu linii niemieckiej, ale nawet utrata Monchy nie dała Anglikom tego sukcesu, o którym marzą, nie doprowadziła do przerwania niemieckiego frontu, nawet nie zbliżyła możliwości takiego przerwania.

Już to samo jest niemałym dla Niemców sukcesem, zwłaszcza jeśli zważy się trudność ich położenia, trudność zwiększoną jeszcze przez to, że gotuje się a może nawet doszła już do skutku kooperacja francuskiej armii, dzierżącej w ręku odcinek Soissons-Reims.

Połączone te siły próbują zapewne znowu swej zwykłej metody, dążyć zechcą do obejścia i oskrzydlenia flanków przeciwnika. Jak stary szachista zawsze rozpoczyna temi samymi pociągnięciami, systematycznie powraca nieprzyjaciół do ulubionych swych manewrów, nie zrażając się tem, że dawały one dotąd, wynik ujemny. Ze spokojem patrzą Niemcy na owe zakusy, wsparłszy swą linię o potężne rezerwy, na których znaczenie kładzie feldmarszałek Hindenburg tak silny nacisk.

Sytuacja na froncie zachodnim w dniu 13 b. m. przedstawiała się następująco:

Na północ od Scarpe'y osłabła nieco akcja artyleryjska. Na południe od tej rzeki nieprzyjaciół siedława w ciągu dnia kilkakrotnie do ataku. Wtargnąwszy chwilowo do przednich linii niemieckich, został wkrótce wśród strat przerażających napowrót wyparty i na całej linii odrzucony do swych pierwotnych stanowisk. Tak samo niepomysłnie dla Anglików zakończył się atak wieczorem, skierowany na Bullecourt.

W opuszczonej przestworzy między Arras i Soissons przybrały ataki nieprzyjaciela gwałtowniejszy znowu charakter. Na południe od St. Quentin Francuzi utorowawszy sobie wpróż drogę ogniem huraganowym, napadli z wielką gwałtownością na stanowiska niemieckie. Atak zmarniał w ogniu artylerii niemieckiej, przyczem 2 oficerowie i 75 żołnierzy francuskich dostało się do niewoli.

W odcinku między drogami St. Quentin-Savy i St. Quentin-Essigny wzmogła się po południu akcja działowa do ogromnej siły i przesłała około godziny 6 wieczorem w gwałtowny ogień huraganowy. Ruszyła następnie do szturmowania piechota nieprzyjacielska, została jednak po zaciętej walce pokonana i zmuszona do odwrotu. W dwu punktach wojska niemieckie podjęły nawet kontratak.

Ożywiła się czynność artyleryjska także w okolicy Margival i Vauxaillon. Nieprzyjaciół oszańcowawszy się tutaj, wyprawili oddziały wywiadowcze.

Na froncie Aisne'y szalał ogień działowy od godziny 10 rano, nie doszły jednak po nim do skutku ataki piechoty. Francuska kompania wojsk brunatnoskórych pod Pontavert i kompania Turkosów pod Sapigneul musiały poniechać rekonesansów, powitane silnym ogniem piechoty, do którego następnie przyłączył się również ogień armatni.

Widownia walk artyleryjskich była także Szampania. Około godziny 8 wieczorem zaczęły snuć się silne podjazdy nieprzyjacielskie. Wyrzucono je daleko poza przedpola linii niemieckich.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 16 kwietnia. Urzędowo ogłasza się dnia 16 kwietnia:

(Wschodnia widownia wojny).

Nad Darmaneshti dnia 14 b. m. c. i k. lotnik stracił nieprzyjacielski samolot typu Nieuport. Na Wołyniu zwiększona czynność artylerii rosyjskiej. Zresztą nic ważnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na froncie w dolinie Fleims dziś wczesnym rankiem nasze podjazdy wtargnęły do stanowisk włoskich w obszarze Cima di Boche i pojmały 7 oficerów i 124 żołnierzy.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego: von Hofer, gen.-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 16 kwietnia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 kwietnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na ogół mała czynność bojowa. Tylko nad kolejną z Kowla do Łucka artyleria rosyjska dała około 10.000 strzałów na nasze stanowiska. Oddziały, które ruszyły naprzód odparto.

Front macedoński: Nie zaszło nic szczególnego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Na północnym brzegu Scarpe nasz ogień niszczący nie pozwolił na rozwinięcie się ataku angielskiego krawoznika, mającego 4.900 tonn pojemności, i spełniał funkcję skromnego palacza, któremu powierzono nadzór nad turbinowymi wentylatorami hali maszyn okrętowych. Ważna jest funkcja, ponieważ zadaniem owych wentylatorów jest dostarczanie jak największej ilości powietrza kotłom okrętowym, od czego zależy szybkie spalanie się węgla, wysokość temperatury pod kotłem i ilość wytworzonej pary.

Pamiętnego dnia 31 maja minionego roku, dnia bitwy pod Skagerrakiem stał on na swoim posterunku i podobnie, — jak cała załoga „Wiesbaden”, z biciem serca oczekiwał szybkim krokiem zbliżających się wydarzeń. Pogodny dzień chylił się ku końcowi, gdy nagle na okręcie rozległy się sygnały alarmowe. Znak, że nieprzyjaciół w pobliżu. Nasz pocztowy palacz nie wiedział naturalnie, co dzieje się na okręcie, ani nie zdawał sobie zanieo sprawy z tego, co czyni cała flota niemiecka, której krawoznik „Wiesbaden” był tylko małą cząstką. Ciekawość paliła go jednak tak wielką, że nie mógł ustać na swoim miejscu, tylko wydrapał się ku górze po drabinie żelaznej, z kądem mógł nieco horyzontu ogarnąć. Flota niemiecka pędziła pełną parą a skierowane ku stronie lewej armaty, wskazywały, że z tej strony spodziewać się należy nieprzyjaciela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1)

Stanisław Machniewicz.

Szary rycerz.

(Oberheirer Zenne. Der letzte Mann der Wiesbaden, von Kapitänleutnant Freiherr von Spiegel. Verlag August Scherl. G. M. B. H. Berlin).

Dzisiaj już chyba nie będzie brzmiało paradoksalnie zdanie, że żyjemy w czasach, kiedy bohaterstwo ludzkie święci nieznane ani nieprzeczuwane dotychczas tryumfy. Nie było może epoki, w którejby człowiek swoim rozumem, wolą, bezgranicznym poświęceniem i nieustraszoną odwagą zdołał więcej zdziałać niż to, co czyni obecnie. Nie dziw więc, że w obec wysiłków i czynów współczesnego człowieka maleją te wszystkie rozliczne przykłady poświęcenia się i bohaterstwa, jakie wpajali w nas nasi wychowawcy, nauczyciele i księżki. Czyni dzisiejszego człowieka przewyższyły wszystko, co dotychczas działo się pod słońcem, okazując dowodnie, że trzeba tylko odpowiednich warunków, aby wydobyć na jaw wszystkie siły drzemające w najdalszych zakątkach człowieczeństwa. Warunki takie stworzyła walka światowa. Zdawało się początkowo, że siły fizyczne nie sprostają temu, co duch ludzki stworzył,

że siły psychiczne prysną pod naporem grozy i okropności dzisiejszej walki. Rzeczywistość w niwecz obróciła te wszystkie twogi i lęki rychłej niż się spodziewać można było, co więcej wyniosła je ponad najśmielsze nadzieje.

Pierwsze zaraz tygodnie tytanicznej walki dowiodły niezbicie, że człowiek dzisiejszy, fizycznie odhartowany, a psychicznie znudzony i wyczerpany potrafi istnych cudów dokazywać nie tylko w walce na ziemi i morzu, lecz nawet w walkach powietrznych i podwodnych. Wszędzie czyha na śmierć a poprzedza ją tysiąc wysiłków, lęków i niebezpieczeństw, o których myśli się jednak w zakładku domowym, ale nie tam i w tej chwili, gdy one stają się czemś rzeczywistym, powszechnym, przypadkowym i nieuniknionym. Niepodobna oprzeć się wrażeniu, że zamarta w dzisiejszych ludziach obawa śmierci, wygasła przywiązanie do życia, znikł lęk przed nieznanem i wszelkimi niebezpieczeństwami a pozostało jeno ślepe przeświadczenie, że przed nieczem ugiąć się ani uleść nie można. Tylko w ten sposób można sobie dzisiaj tłómaczyć psychologię nie pojedynczych, lecz na tysiące i setki tysięcy liczących się bohaterów, których niezachwiana przytomność umysłu i niezłomna wola kieruje w głębinach morskich po oceanach błędacemi łódkami podwodnymi lub wszelakiego rodzaju statkami napowietrznymi w chmurnych przestworach. Nie mniejszego bohaterstwa i wyzbycia się wszystkiego, co ludzkie, wymaga dzisiejsza walka na lądzie, a w większym jeszcze sto-

piu walka na morzu. Ten sam jednak człowiek, który znalazł w sobie dość sił do stworzenia genialnych i niezrównanych wynalazków, mniejsza o to, czy służących do podtrzymywania czy niszczenia życia, wyrobił w sobie jednocześnie tyle sił i energii psychicznej, że nie ugiął się duch jego przed nieczem, nawet przed tem, na wspomnienie czego lęk owładał nawet myślami nieustraszonych.

Taki jest ów bezimienny bohater dni naszych. Znamy go bardzo dobrze, spotykamy go na każdym kroku, odzianego w szary bezbarwny mundur, drżymy o jego losy, o ile należy do naszych najbliższych i najdroższych, a podziwiamy winniśmy go niepomierzenie więcej i szczerzej, niż tych wszystkich, o których prawią nam dawne dzieje.

Kto ciekaw, niechaj posłucha opowieści o tych bezimiennych rycerzach. Będą to ludzie prości, w nieczem nie przypominający legendarnych królów lub czarodziejów z baśni. Nie będą zaliczać się do dowódców, ani do tych wybrańców, o których potomnym prawią dzieje i legendy, lecz będą przedstawicielami tych mnogich szarych rzesz, których twarda konieczność oderwała od zajęć i ognisk codziennych i kazała im stanąć na posterunkach z bronią u nogi. Będą więc przedstawicielami nie wybranymi, lecz najgodniejszymi prawdopodobnie tych wszystkich, za którymi tęsknią dzisiaj dzieci, siostry, bracia, żony i ojcowie.

A więc posłuchajcie.

Należał do załogi „Wiesbaden”, nie-

skiego. Także na północny wschód od Croisilles nasz ogień powstrzymał siły angielskie, które miały ruszyć do ataku. Na północ od drogi z Arras do Cambrai wojska nasze atakiem wyparły nieprzyjaciela ku Lagnicourt i Boursies. Walczący tam Australczycy, oprócz strat krwawych, utracili 475 ludzi w jeńcach, 15 karabinów maszynowych, oraz 22 dział, które zabrano i rozsadzeniem zepsuto. Pod St. Quentin ogień działowy znowu wzmógł się.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Między Oise a Aisne atak francuski pod Vauzailles i Chivres przygotowany silnym ogniem, spełził na niczem. Od Soissons do Reims i w zachodniej Szampanii walka ogniowa przy nadzwyczaj silnem współdziałaniu dział i miotaczy min trwała długo. Po bezskutecznych atakach wywiadowczych nieprzyjaciela, wykonanych d. 15 b. m., dziś rozgorzała walka piechoty na wielką skalę.

Grupa ks. Wirtemberskiego Albrechta: W dolinie lotaryńskiej i w bramie burgundzkiej wyprawy wojsk francuskich, skierowane przeciw naszym stanowiskom, pozostały bez skutku.

Między Soissons a Verdun nieprzyjacieli stracił wczoraj 11 samolotów; przeważnie były to aparaty najnowszej typu (Spass).

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rosyi.

Walka dwu rządów.

Ze Sztokholmu donoszą: Stosunek między oficjalnym rządem prowizorycznym, a Związkiem robotników i żołnierzy tak ukształtował się na razie, że rządowi potentaci na razie pozostawiają się zmuszeni w defenzywie. Co prawda Miliukow, Guczkow i ich towarzysze, uczynili wszystko, co było w ich mocy, by przypodobać się skrajnemu odłamowi rewolucyj. W ciągu kilku tygodni stali się z monarchistami republikanami. Swych zasadniczych przeciwników, zorganizowanych w Związek robotników i żołnierzy, uczynili czynnikami współzręcznym. Zdecydować się musieli w końcu nawet na to, iżby w reskrypcie prezydenta ministrów poniekąd zdezwolować urzędowo imperyalistyczne zapędy własnego ministra spraw zagranicznych Miliukowa. Ściągnęli sobie jednak pomoc z zagranicy: Brantinga ze Sztokholmu, Thornego z Londynu — aby socjalną demokrację doprowadzić do opamiętania w myśl Miliukowa. I w tem jednakże spotkał ich zawód. Jak dochodzą wieści z obozu rosyjskiej socjalnej demokracji, miano też Brantinga pouczyć, że rosyjska socjalna demokracja wcale nie jest skłonna dać się przykuć przezeń do wątpliwego rydwanu zwycięskiego koalicji.

Jeszcze gorzej poszło francuskim i angielskim komiwojażerom politycznym. Tutejsza *Politiken* powitała ich artykułem wstęp-

nym, którego wyrazistość i ostraść nie pozostawia nic do życzenia. Jest to otwarty list do Czcheidzego. Imieniem zagranicznego sekretariatu swego przestrzegają rosyjscy socjaliści swych towarzyszy w Petersburgu przed przybywającymi „wysłannikami imperyalistycznej dyplomacji”. Wspomnianą wyprawę nazywają „haniebną kampanią” i zaklinają rosyjskich socjalnych demokratów, by nie dali się udusić przez tych jadowitych węzłów wojny światowej. Kończą zaś, szydząc z „próby francuskich i angielskich socjalnych patriotów poruszenia rosyjskiego socjalnego proletariatu w tym celu, iżby zaniechał walki o pokój i o swą własną politykę samoistną”.

Wojskowa komisja rosyjskiego rządu prowizorycznego wypracowała instrukcję dla „studentów-agitatorów”. Mają oni z polecenia rządu, wyposażeni daleko idącymi pełnomocnictwami, udać się do różnych punktów rosyjskiego frontu, aby tam — jak w instrukcjach powiedziano — pouczyć żołnierzy „o konieczności dalszego prowadzenia ostrej wojny, szacunku dla przełożonych i surowej dyscypliny przy zupełnem poszanowaniu praw obywatelskich”.

„Studenti-agitatorzy” mają w dniach najbliższych wyruszyć w różne strony frontu.

Rezolucya Rady robotników i żołnierzy.

Petersb. Agencja telegr. donosi: Kongres Rady przedstawicieli robotników i żołnierzy przyjął jednomyślnie wśród ogólnych oklasków następującą rezolucję o swem stanowisku względem rządu tymczasowego: kongres stwierdza, że oświadczenie programowe rządu tymczasowego w zasadzie zawiera postulaty demokracji rosyjskiej; uznaje, że rząd dotychczas wiernie spełniał przyjęte obowiązki; apeluje do całej rewolucyjnej demokracji rosyjskiej, aby skupiła się około rady robotników i żołnierzy, będącej ośrodkiem zorganizowanych sił demokratycznych, które wspólnie z innymi siłami postępowymi potrafią udaremnić wszelkie próby kontrrewolucji. Kongres podkreśla potrzebę stałej kontroli politycznej i wpływu na rząd tymczasowy, aby go skłonił do jak najenergiczniejszej walki z siłami antyrewolucyjnymi i zobowiązać go do zdemokratyzowania całokształtu życia rosyjskiego i przygotowania wspólnego pokoju bez aneksji, bez trybucji, opartego na podstawie swobodnego rozwoju narodowego wszystkich ludów; kongres apeluje do demokracji, aby nie biorąc na siebie odpowiedzialności za czynności rządu, popierała go jednak, dopóki stara się on o zadania i rozwój zdobyczy rewolucji, a polityki swej zagranicznej nie opiera na dążeniach do ekspansji terytorialnej. Wreszcie kongres apeluje do rewolucyjnej demokracji rosyjskiej, by z mocą sprzeciwiła się wszelkim usiłowaniom rządu stawiania w przeciwieństwie do demokracji lub uchylenia się od wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Rewolucya a oficerowie.

Ze Sztokholmu donoszą: *Now. Wremia* podaje uwagi godny list otwarty jednego z czynnych oficerów rosyjskich. Czytamy tam: „Na ulicach Petersburga spotyka się co krok osoby cywilne uzbrojone szablą lub rewolwerem. Natomiast oficerowie chodzą bez broni. To boli ich, wszak z bronią w ręku oficerowie od trzech lat starczą ciężkie walki, osłaniają ojczyznę. W departamencie wojskowym Dumy powtarzają ciągle, że broń będzie nam zwrócona przy odejściu na front. Lecz w tejże samej Dumie w sali nr. 17 wywieszono obwieszczenie, opiewające dosłownie: „Oficerom będzie broń zwrócona dopiero po uzbrojeniu armii i milicji”. Co to znaczy? Czyż oficer nie należy już do armii? Nie broniłem się, gdy tłum na ulicy odebrał mi szablę. A nie broniłem się nie dla tego, jakobym obawiał się śmierci, — ja bowiem co dnia miałem przed oczami na froncie — lecz dla tego, by oporem moim nie doprowadzić do rozlewu krwi. Ale sądzę, że każdemu obrońcy ojczyzny przystoi broń nosić i dla tego żądam zwrotu mej broni”.

Puriszkiwicz.

Ze Sztokholmu donoszą: Znany przywódca prawicowców poseł Puriszkiwicz, po zamordowaniu Raspustina, jeszcze bardziej zaś po wygłoszeniu znanej filipiki przeciw Protopopowowi uważany jest przez liberałów, jako należący do ich grona. Nabrano dość tyle zaufania, iż nowy rząd posłał go nawet z poleceniami rewolucjonistów na front. Po sprawozdaniu z tej wyprawy, Puriszkiwicz pisze: „Uważam za obowiązek zdać prowizorycznemu rządowi sprawę z swej podróży na front północny. W czasie od 21 do 26 marca rozdzieliłem tu pomiędzy żołnierzy 50.000 egzemplarzy odezwy prowizorycznego rządu, a 20.000 egzemplarzy odezwy ministra wojny”.

Przy sposobności zdemolowania gmachu policji politycznej w Petersburgu dostała się nowej władzy w ręce lista pensyj wypłacanych z tajnych funduszy różnym osobom przez ministerstwo Protopopowa. Pod 7) zapisano tam: „Członek Dumy W. M. Puriszkiwicz — 1.000 rubli”. Przywrócony do łaski przez liberałów Puriszkiwicz zwalcza obecnie tych, od których, jak byli u steru, nie wahał się jako ich poplecznik pobierać judaszowych srebrników.

Dalsze szczegóły.

Petit Parisien podaje nieznaną szczegółów o Komitecie robotników i żołnierzy. Komitet wykonawczy składa się z 44 członków pod przewodnictwem, jak wiadomo, Czcheidzego ze Skobielewem i Kerenskim, jako zastępcami. Komitet ma własny organ, który świeżo wystąpił z artykułem podnoszącym gwałtowne oskarżenie przeciw prasie burżuazyjnej, zarzucając jej, że usiłuje podburzyć wojsko przeciw robotnikom.

Matin pomawia rząd prowizoryczny o słabość, gdyż nie udało mu się dotąd wyła-

czyć elementów zbyt gorąco i jawnie impetyzujących z pacyfistami. Ta ruchliwa niespójność — wywodzi organ paryski — inna jest, że w Niemczech dotąd ludzka siła nadziei, iż armii frontu wschodniego użyć będzie można pewnego dnia na froncie zachodnim.

Temps znowu uzala się, że Miliukow wszelkie deklaracje składa w imieniu własnym, gdyż nie czuje się w prawie przemawiać imieniem całego rządu.

Petersburski korespondent tego pisma rozmawiał z Brantingiem, który mu oświadczył, że czynność jego cała polegała na uzysczeniu pomocy prowizorycznemu rządowi w pertraktacjach z Komitetem robotniczym. W stosunki rządu z koalicją, jako obcokrajowcem, nie mieszał się wcale.

Wedle doniesień radiotelegraficznych minister Guczkow w towarzystwie czterech generałów znajduje się obecnie w głównej kwaterze u gen. Aleksiejewa. Domyślają się, że teraz zaprząta go głównie kwestya apro wizacji wojska i dowozu amunicji. Nowy rząd usiłuje w ruch wprowadzić linię kolei murmańskiej, jedyne połączenie z zachodem. Zaprowiantowanie wojska polepszyło się wprawdzie, ale zawsze jeszcze pozostaje o 30 proc. poniżej normy.

Proces Stuermera w tym tygodniu ma się zakończyć. Oskarżenie obejmuje dwa główne punkta: pisemny kontrakt z zagranicą, zwłaszcza z agentami nieprzyjacielskimi i nieodpowiedzialne szafowanie powierzonym Stuermerowi tajnym funduszem w wysokości 10 milionów rubli.

Trudności apro wizacyjne w Petersburgu rosną znowu w sposób zatrważający. W miarę zaś tego rosną również sarkania ludności.

Rząd prowizoryczny, wedle doniesień z Petersburga, postanowił, że nie tylko tzw. domeny apasazowe, lecz także osobiste do cara należące domeny, fabryki, kopalnie itd. uznane być mają za własność państwową. Natomiast ruchomy kapitał carski ma być ubezpieczony od zagrabienia. Dla pokrycia wydatków utrzymania rodziny carskiej ma być ustanowiona nowa lista cywilna.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolfa ogłasza dnia 16 kwietnia wieczorem:

Pod Arras mała czynność bojowa.

Nad Aisne po 10-dniowym ogniu masowym rozpoczął się wielki atak dla przełamania frontu o szeroko zakreślonym celu.

Na froncie atakowym szerokości 40 klm. toczy się zacięta walka o nasze przednie stanowiska.

Na wschodzie nie ważnego.

81)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

I.

(Ciąg dalszy).

Hilberta powiedziała sobie stanowczo: — Będę tańczyć z panem Jerzym; nie mogę z innym tańczyć.

Gdy o tym myślała, młody Lambre zjawił się przy niej.

— Czy poprosiła mi panie zaprowadzić się do bufetu...? — zapytała panna Hilberta zechcą się czemś orzeźwić?

Matka spojrzała na córkę.

— Hilbercie gorąco — odrzekła — może by to było szkodliwe.

Lecz propozycja młodego człowieka wydała się Hilbercie deską zbawienia.

Do bufetu... tak... bardzo dobrze... Pozostanie tam długo... jak można najdłużej, aż dopóki drugi wale się nie rozpocznie... Pan de Rochefleur będzie jej szukać na dawnym miejscu... Nie znajdując, pomyśli, że Hilberta, czując się zmęczoną, bal opuściła.

— Bardzo chętnie — odrzekła — napiję się czegoś. Wcale nie jest mi gorąco. Przyjmij, mam, propozycję pana; będzie to dla nas przyjemnością zmienić miejsce, przeniesie się na chwilę gdzieś indziej.

Pani Grandjean dotknęła ręką ramion i szyi córki, chcąc sprawdzić.

— To prawda — rzekła — myślałam, że jesteś bardziej zgrzana.

Obie kobiety udały się więc z Jerzym do bufetu.

Idąc, Hilberta zastanawiała się, czy ma powiedzieć o swojej pomyłce młodemu, człowiekowi, gdyż przypadek mógł zdarzyć, że spotkałaby się z młodym Rochefleurem.

Bila się z myślami, co zrobić?

Gdy opowie rzecz całą, Jerzy mógłby ją posadzić o lekkomyślne roztrząpanie, a nie życzyła sobie stracić w jego oczach.

Wice będzie milecieć.

Niepodobna, aby Jan de Rochefleur przyszedł jej szukać aż tam, w głębi galeryi...

— Czy pani tańczyła przez ten czas? — spytał Jerzy.

— Tak, z jednym panem, który jest tak ciemnym brunetem, jak pan jasnym blondynem.

— Ach! zauważyłem rzeczywiście, gdy pani z nim rozmawiała.

— Jest to znajomy jednego z naszych starych przyjaciół.

— Dobrze tańczy?

— Bardzo dobrze.

— Pani nie zapomniła, nieprawdaż, że mam obiecać drugi wale i pierwszy kadryl?

— Nigdy nie cofam tego, co przyrzekałam... tak, pamiętam... — szepnęła młoda dziewczyna.

Następnie, dodała:

— Jadąc tutaj, nie przypuszczałam, że tak dużo będę tańczyć...

— Doprawdy?

— Mówię zupełnie szczerze.

— W takim razie, miłe wspomnienie zachowa pani z tego wieczoru?

— Och! bardzo miłe!

Jerzy Lambre zwrócił się do matki Hilberty.

— Czy zamiarem pani jest wcześniej bal opuścić?

— Zdaje mi się, że rozsądnie zrobimy, wyjeżdżając o pierwszej lub najpóźniej o drugiej godzinie... Cóż ty na to, moja córko?

— Niech będzie tak, jak mama zdecydowała.

— A więc wyjeździemy o drugiej. Nie trzeba nadużywać rozrywek, nawet najprzyjemniejszych. Dlaczego mnie pan o to pyta?

— Po prostu dlatego, że chcę panie prosić, aby mi pozwoliły towarzyszyć sobie i odwiedzić do domu, jeżeli kto inny mnie nie uprzedził z tą prośbą.

— Bardzo to uprzejmie ze strony pana... ale pan taki młody, zabawa przecież pana pociąga, nie mogę pozwolić, aby pan z naszego powodu bal opuszczał.

— Gdybym śmiało nalegać bez obawy niedyskrecji, dodałbym, że mogę tu przeciw wrócić skoro panie do domu odwieżę...

Spojrzła na Hilbertę.

Wyraz głębokiej melancholii, w połączeniu z odblaskiem prawdziwej, szczeroci rozlał się na obliczu Jerzego. Źrenice ich się spotkały i pod tym wzrokiem, który starał się zbadać, co się działo w duszy młodej dziewczyny, Hilberta odwróciła oczy.

Z tego, co doznawali w głębi swojej istoty, z fali krwi napływającej do serca, zrozumieli oboje, że chwila obecna zawazy w ich życiu.

— Jesteśmy zawstydzona dobrocią pana i bardzo panu dziękuję. Mój stary przyjaciel Drafford byłby nam z pewnością ofiarował się z opieką, ale pan to czyni z taką uprzejmością, że przyjmuję.

Jerzy ukłonił się z podziękowaniem.

— Więc o drugiej?

— O drugiej będziemy miały dosyć, nieprawdaż, Hilberto?

— Tak, mam — szepnęła młoda dziewczyna, której wielkie oczy patrzyły przed siebie, jak błędne.

Jerzy Lambre zaczął podać chłodzące napoje i uszczęśliwiony myślą, która przypa-

duła mu się wkładać zaczynała.

Ona była pierwszą, dla której serce jego żywiej zabiło: spotkał ją po pięcioletnim rozłączeniu i ją tylko będzie kochał!

Życie jego przestało być samotne!... Widział się już z nią razem, idącym obok niej, opiekującym się nią i uwielbiającym tę słiczną istotę!...

Czegoż mu więcej było potrzeba?

W głębi serca życzył sobie znaleźć jaką sposobność, aby jej dać dowód swego uczucia.

Czy nadarzy się taka sposobność? I kiedy?

W bliskiej czy dalszej przyszłości?

Pozostali długo w bufecie, zadowoleni, że oddychają mniej gorącym powietrzem niż w salach balowych.

Nagle, Hilberta zbłądła, patrząc przed siebie.

Czy się nie myliła?

Może w zaniepokojonej wyobraźni brała jedną osobę za drugą, albo był to rzeczywiste szukający jej, protegowany pana Drafford?

Nieruchoma, lecz ze ściśnionem sercem, patrzyła.

Nie było wątpliwości!

Był to istotnie Jan de Rochefleur.

Nie było już podobna zwlekać z wyjaśnieniem sytuacji.

Ona sama, z całą sumiennością, wywołać je powinna.

Bardzo wzruszona, wyrzekła, zwracając się kolejno do matki i Jerzego:

— Popętniłam lekkomyślność nie do darowania... Zapomniałam, że mam obiecać następnego wala!...

Powieki jej podniosły się z wielką niesmiałością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Walki na północ od Scarpe

Biuro Wolffa donosi: Wsie, które według angielskiego sprawozdania wojskowego z dnia 14 b. m. Angliecy zajęli na północ od Scarpe, są to owe wsie, z których Niemcy już przed kilku dniami niepostrzeżenie dobrowolnie ustąpili. Patrole nasze przyprowadzając Anglików o dotkliwe straty, pozostawiły im te wsie. Posuwając się dalej, Angliecy dostali się w ogień naszej artylerii, od której mocno ucierpieli.

Prasa angielska rozpowszechnia wiadomości o przełamaniu linii Hindenburga. Próba przełamania Anglików kierowana jednak była przeciw dawnym stanowiskom, utrzymanym od r. 1915, a jakkolwiek zdołała osiągnąć miejscowe powodzenia, to jednak ostatecznie całkiem się nie udało. Niejasne jest, co prasa angielska rozumie przez wyrażenie linii Hindenburga, bo wszystkie linie są liniami Hindenburga.

Na południe od Scarpe wojska niemieckie wczoraj w ciężkich walkach z powodzeniem ostały się na wszystkich stanowiskach i w zaciętych zapasach w jednym miejscu odebrały nieprzyjacielowi napowrót kawał terenu. Zdobył walk pod St. Quentin z dnia 13 b. m. powiększyła się o 4 karabiny maszynowe i 18 mitraljez.

Atak na Fryburg.

Komunikat *Biura Wolffa*: W sobotę 14 b. r. w południe nieprzyjacielska eskadra samolotów, złożona z 15 aparatów, zaatakowała otwarte miasto Fryburg. O godz. 5 popołudniu atak powtórzył jeszcze dwie eskadry, liczące razem 23 samolotów. Ofiarą napadu padło kilkudziesięciu ludzi. 7 kobiet, 3 mężczyźni cywilni i 1 żołnierz zginęli, 17 kobiet, 8 mężczyzn i dwoje dzieci zostało rannych. Lotnicy nieprzyjacielscy obrali za cel ataku nowy teatr miejski, głównie zaś zakłady i kliniki Uniwersytetu. Instytut anatomiczny jest znacznie uszkodzony. Dzięki skutecznej akcji obronnej ataku nie zdołano wykonać w zupełności. Z jednego ze straconych samolotów wzięto do niewoli dowódcę ataku, podpułkownika. Zznał on, że atak był odwetem za zatopienie torpedą okrętu „Gloucester Castle“.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Szef sztabu admirałskiego marynarki ogłasza, że według nadeszłych świeżo doniesień, zatopiono na morzu Śródziemnym 6 parowców i 4 żaglowce, łącznej pojemności 40.732 tonn.

Najodpowiedniejsza chwila do rokowań pokojowych.

Allgemein Handelsblatt pisze, że podczas całej wojny nie było odpowiedniejszej chwili do rokowań pokojowych na podstawie zadowolającej wszystkie strony prowadzącej wojnę, jak chwila obecna, ile że ogromne straty w okrętach i zapowiadające się niepomyślnie zniwa sprawiają, że także Anglia jest bardziej skłonna do rokowań pokojowych.

Znamienny głos.

Kölnische Zeitung w artykule, nadesłanym z Berlina, omawia różne manifestacje rosyjskie zeszłego tygodnia, zawierające pewne niejasne punkty, których wyjaśnienia należy czekać, zanim będzie możliwe ostateczne o nich zdanie.

Niemcy mogą spokojnie oczekiwać dalszego rozwoju spraw, czego dowodem jest pomyślny przebieg wojny łodziami podwodnymi i trudności aprowizacyjne Anglii. — Fakty te pozwalają nam spokojnie przypatrywać się układaniu się stosunków w obozie wrogów i z otuchą trzymać się dalej zasad, ustalonych kilkakrotnie przez rządy sprzymierzone co do sprawy zawarcia pokoju.

W tym też duchu utrzymane były narady między Cesarzem Karolem a Cesarzem niemieckim d. 3 b. m. w wielkiej kwaterze głównej. Naradom tym przyswiecała myśl przewodnia, że trzeba prowadzić dalej wojnę z całej siły i stanowczo, póki nie będzie uzyskany pokój honorowy, który miejsca politycznie odpowiedzialne obu mocarstw centralnych wymienili jako cel wojny.

Ojciec św. a jeńcy austro-węgierscy.

Polit. Koresp. dowiaduje się, że Papież ofiarował internowanym we Włoszech jeńcom austro-węgierskim podarki na Święta Wielkanocne.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 15 b. m.: Front macedoński: W łuku Cerny, w okolicy Mogleny i na zachodnim brzegu

jeziora Dojran dość znaczny ogień działowy. Na całym froncie czynność lotników.

Front rumuński: Na wschód od Mahmudie i na wschód od Isacei słaby ogień działowy.

Plotki o rozruchach w Sofii.

Ag. Bulg. stanowczo zaprzecza wiadomościom rozpowszechnionym przez prasę paryską, a powtórzonym przez prasę szwajcarską, o rzekomych rozruchach w Sofii, skierowanych przeciw królowi, czy rządowi.

Zerwanie stosunków między Brazylią a Niemcami.

Z Berlina telegrafują: Tutejszy brazylijski poseł wręczył sekretarzowi stanu urzędu spraw zagranicznych notę o zerwaniu stosunków z Niemcami. Jako powód podano zniszczenie przez okręty niemieckie brazylijskiego parowca „Parana“.

Niezadowolnienie prasy francuskiej.

Temps daje wyraz niezadowoleniu z powodu wysłania dep. Margari do Petersburga jako przedstawiciela włoskich robotników, gdyż jest on pacyfistą, przyjaźnie usposobionym dla Niemiec i doprowadził do skutku zjazdu w Zimmerwaldzie i Kienthalu. Budzi to największe obawy.

Pomoc dla właścicieli większych i średnich posiadłości tabularnych.

Wydane świeżo „Sprawozdanie c. k. Namiestnictwa — Centrali krajowej dla gospodarstwa j. odbudowy Galicji za czas od czerwca 1916 do lutego 1917“ podaje między innymi, że dla ułatwienia odbudowy większej własności ziemskiej przewidziane były przez Rząd centralny tylko pożyczki Wojennego Zakładu kredytowego. Namiestnictwo jednak wyjechało pozwolenie Ministerstwa na udzielanie bezzwrotnych subwencji dla zniszczonych przez wojnę posiadłości dworskich, w celu odbudowania lub orestaurowania najniebezpieczniejszych budynków gospodarczych dla przechowania plodów rolnych i pomieszczenia żywego inwentarza. W tym celu rozesłano do wszystkich starostw z początkiem lipca 1916 odpowiedni kwestyonyaryusz do wypełnienia przez właścicieli majątków tabularnych i do spiesznego przedłożenia tych kwestyonyaryuszów z uzasadnionym wnioskiem.

Na podstawie przedłożonych kwestyonyaryuszów udzieliło Namiestnictwo subwencji po 2000 — 10.000 koron, z uwzględnieniem stanu majątkowego właściciela i rozmiaru zniszczenia, na odbudowę najpotrzebniejszych budynków gospodarczych na 351 folwarkach w 41 powiatach w łącznej kwocie 1.609.900. Nadto udzielono właścicielom dóbr tabularnych dla przyspieszenia odbudowy, jako zaliczkę zwrotną z ostatniej raty pożyczki z Wojennego Zakładu kredytowego po porozumieniu się z zarządem tego zakładu, 403.000 koron co z poprzednią kwotą czyni razem 2.012.900 koron. Najwięcej subwencji przypadło na powiaty: Jarosław 23, Lisko 23, Sokal 21 i Sanok 19. Ogółem udzielono 351 subwencji w 41 powiatach, wydając na powyższy cel w r. 1916 ogółem 1.510.200 kor., z tego zwrotnych zapomóg 55.000 koron, w roku 1917 asygnowano bezzwrotnych zapomóg 154.700 kor., zwrotnych 348.000 kor. Razem 2.012.900 koron; z tego zwrotnych 403.000 koron, bezzwrotnych 1.609.900 kor.

Jeśli wielka i średnia własność tabularna, która wskutek wydarzeń wojennych stosunkowo największe poniosła szkody, mimo to doznała od Namiestnictwa tylko niewystarczającej pomocy, przyczyną tego jest przede wszystkim brak dostatecznego na ten cel funduszu, powtóre zaś, że do odbudowy warstwi produkcyjnej wielkiej i średniej własności tabularnej potrzeba materyałów budowlanych w wielkiej ilości i nie mniejszych sił do pracy, których dotąd niema. Udzielony wielkiej własności kredyt i przyznane jej skromne subwencje nie mogły temu brakowi zaradzić, zwłaszcza wobec wzrastających niepomiernie z każdym niemal dniem cen materyałów i robocizny.

Gdy jednak nadejdą stosunki normalne, będzie też jednym z najważniejszych zadań organów Namiestnictwa C. O. G. umożliwić szybką odbudowę zniszczonych budynków wielkiej własności i tym sposobem uchronić większą własność tabularną od upadku, a zarazem zabezpieczyć uprawę tych ról, które mają ludność wyżywić.

Sposób odbudowania tych budynków będzie musiał być koniecznie dostosowany do warunków, jakie po zakończeniu wojny się wytworzą, a których na razie ze ścisłą pewnością przewidzieć nie można. W każdym

razie można jednak przypuszczać, że odbudowa będzie się musiała kierować następującymi zasadami:

Wykonanie zniszczonych przez wojnę budynków dworskich będzie musiało rozpocząć się przede wszystkim od najpotrzebniejszych budynków gospodarczych i postępować o tyle zwolna, o ile będzie możliwym dostarczyć potrzebnej cegły, drzewa budulcowego, dachówki i t. p. po cenach możliwie umiarkowanych. Następnie należy dążyć do racjonalnego i planowego rozmieszczenia budynków gospodarczych na folwarku, a wobec niezawodnego braku siły pociągowej i roboczej, uwzględnić odpowiednie zastosowanie siły motorycznej, wodnej, parowej, czy elektrycznej.

Budynki gospodarcze należałoby budować z uwzględnieniem niezbędnej potrzeby, gdyż według zdania wielu doświadczonych rolników budowano na folwarkach przed wojną za wiele budynków.

W celu trafnego i racjonalnego rozwiązania tych kwestyj w każdym poszczególnym wypadku należałoby zdać sobie sprawę, w jakim kierunku ma być na danym folwarku prowadzone gospodarstwo, czy mają być zatrzymane te same warunki, jakie były przed wojną, czy też należy dążyć do zmiany sposobu gospodarowania w całości, czy tylko pod pewnym względem, czy będzie wskazane iść więcej w kierunku hodowlanym, czy w kierunku produkcji zboża, czy w pierwszym wypadku hodowla bydła przy uwzględnieniu pastwisk trwałych, czy oparta na trzymaniu bydła na stajni, czy iść w kierunku popierania rozwoju gorzelni i w tym celu produkcji kartofli, czy też produkcji buraków i t. d.

Są to wszystkie zagadnienia, które należałoby przed rozpoczęciem definitywnej odbudowy folwarków dokładnie rozważyć.

Przygotowuje się też w tym celu przy pomocy doświadczonych rolników typy projektów odbudowania budynków folwarczych dla gospodarstw wielkiej i średniej własności rozmaitych rozmiarów i zastosowane do rozmaitego rodzaju gospodarstwa, przy równocześnie zastępowaniu siły motorycznej.

Aby jednak tę niezawodnie bardzo ważną kwestję rozwiązać z jak największą korzyścią dla kraju, oczekuje Namiestnictwo C. O. G. pod tym względem inicjatywy i wniosków od kół rolniczych i fachowych, a z pewnością nie omieszkają współdziałać w myśl życzeń rolników.

KRONIKA.

Lwów, 17 kwietnia 1917.

— **W Gmachu Izby handl.** ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przedpołudniem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstwow i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Środa (18 kwietnia): Apoloniusza m. — Gościława. — Fteodała m.

Wschód słońca o godzinie 4:38 rano, zachód 6:18 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 4 C.

— **Ich Eksc. ks. Arcybiskupi** dr. Bilezewski i Teodorowicz bawią w Krakowie.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski** bawił wczoraj we Lwowie i przyjął w gmachu sejmowym szereg osób prywatnych.

JE. P. Marszałek krajowy wyjechał dzisiaj ze Lwowa, powróci za kilka dni i udzielać będzie dalszych posłuchań w gmachu sejmowym.

— **Odnaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony I. klasy z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: generał-porucznikowi Józefowi Metzgerowi; order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: kapitanowi 15 pp. Feliksowi Bereiterowi; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy majorowi 63 pp. Karolowi Fuglewiczowi, oraz poległym na placu boju rezerwowym podporucznikom Wiktorowi Christianowi w 95 pp. i Zdzisławowi Jabłonkiemu w 77 pp.; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: porażubowemu lekarzowi pułkowemu obr. kraj. dr. Józefowi Chani w szpitalu rezerwowym nr. 2 Stanisławów w Maramarusziget; pułkownikowi 9 bat. pionierów Franciszkowi Korblowi; podporucznikowi 33 p. obr. kraj. Janowi Thulliemu w generał-gubernatorstwie w Lublinie; majorowi 40 pp. Wilhelmowi Zabranskiemu.

— **Odnaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: starszemu intendentowi I. klasy w Ministerstwie obr. kraj. Janowi Zayfelowi, szefowi intendantury Legionu polskiego; order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: kapitanowi 19 pp. obr. kraj. Janowi Pilarzowi.

— **Odnaczenia w c. k. żandarmerii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: podporucznikowi Aleksandrowi Gawańskiemu i Władysławowi Żurkowskiemu, majorom Władysławowi Michalewskiemu, Jerzemu Rosnerowi i Jakóbowi Ladenbergerowi; wyrazić ponownie Najwyższe pochwalne uznanie: rotmistrzom Karolowi Vyčichlowi, Korolowi Hawlikowi, Józefowi Gaubemu, Józefowi Reifowi i Ludwikowi Benešowi, wszystkim z 5 krajowej komendy żandarmerii; kapitanowi 11 pp. Jarosławowi Doleżalowi, rezerwowemu porucznikowi 18 pp. obr. kraj. Mikołajowi Stefanowiczowi i porucznikowi w ewidencji Józefowi Wenzlowi, wszystkim trzem przydzielonym do 5 kraj. komendy żandarmerii; Najwyższe pochwalne uznanie: rotmistrzowi Aloizemu Adamičce z 5 kraj. komendy żandarmerii; nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: kapitanowi rachunkowemu Franciszkowi Trimmelowi i porucznikowi rachunkowemu Janowi Simančowi, obu w 5 kraj. komendzie żandarmerii.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali: kapitanem porucznik Edward Grimm 9 bat. saperów; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy: Stanisław Gerlach 57 pp., Karol Soupal 3 pp., Adolf Pachter 77 pp., Bazyli Majka i Franciszek Patzak 15 pp., Jan Našinec 58 pp., Stefan Hryczyszyn 9 pp., Antoni Strižbrny 55 pp., Rudolf Morche 39 pp., Franciszek Jilik 80 pp., Franciszek Nowotny 77 pp., Mikołaj Hauła 45 pp.; rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Rudolf Ożarski 30 pp., Józef Hronovsky 80 pp., Józef Semenik 55 pp., Ernest Knopp 100 pp., Tyrauteusz Gumowski 24 pp., Franciszek Mierwa 57 pp., Jan Grochot 30 pp., Bruno Olbort, Samuel Nathzn, Fryderyk Leopold, Maks Schmidt, Wilhelm Pasker i Alfred Dubowski 1 pp., Romeo Kopřiva, Józef Havranek, Leopold Strnište i Aloizy Pektor 3 pp., Jakób Seidner 24 pp., Władysław Chrostek i Henryk Fabiszkievicz 56 pp., Józef Weitzmann i Emanuel Nowak 57 pp., Walter Trenner 58 pp., Alfred Rosenöhl 80 pp., Franciszek Eder i Ryszard Rosipal 93 pp., Jan Drabek i Wit Lakomy 3 pp., Jan Baum, Karol Glaserer, Leizer Weissmann, Norbert Künstler, Karol Wolkenberg, Szepel Schaffel 24 pp., Manfred Schwalbenfeld, Ignacy Brand, Augustyn Weisheitl, Antoni Klapšte i Roman Jüngst 30 pp., Adolf Leitenberger, Józef Matner, Lambert Marwat, Paweł Birer, Adolf Haider, Ryszard Sockel, Włodzimierz Roth, Jarosław Rücker, Herman Fernengel, Gustaw Horowitz, Józef Srnee, Alfred Böheim, Włodzimierz Šebek, Wiktor Lederer, Franciszek Vodak, Władysław Leśniak, Gustaw Dolejsi, Aloizy Klouzal, Stanisław Kosina, Wilhelm Neumann, Józef Novotny, Izidor Paner, Franciszek Jelinek, Izidor Schmalzbach, Otton Freund, Franciszek Hanousek Jerzy Pajczkowski, Franciszek Hartner i Bogumił Skalik 45 pp., Franciszek Maywald, Jerzy Gauer i Jan Riemer 55 pp., Karol Kimla 56 pp., Herbert Cysarz i Hugo Wieha 57 pp., Michał Eisenberg 58 pp., Antoni Springer, Jan Smekal, Fryderyk Löwit i Samuel Mayer 77 pp., Aloizy Liek, Jan Kirlinger i Ignacy Fuchs 80 pp., Karol Hoffmann 89 pp., Karol Kratzl, Karol Raab i Franciszek Etzler 93 pp.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali: rezerwowymi kapelanami: ks. Seweryn Stupnicki w pow. komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Stanisławowie, ks. Jan Franciszek Silka w superaryaracie polowym w Przemyślu, ks. Cyryl Władysław Strzemecki w obozie jeńców wojennych w Csót, ks. Juliusz Faciewicz w komendzie 9 armii i ks. Eugeniusz Kusztyk w komendzie 7 armii; chorążymi pospolitego ruszenia: Oskar Trammner (31 pow. komenda posp. ruszenia), Andrzej Ziobro, Mieczysław Arciszewski i Walenty Rzućidło (17 pow. komenda posp. ruszenia), Józef Gwóźdź (31 pow. komenda posp. ruszenia), Tadeusz Nowicki (16 pow. komenda posp. ruszenia), dr. Ernest Wilke (31 pow. komenda posp. ruszenia), Józef Brendel (19 pow. komenda posp. ruszenia), Włodzimierz Babiak (35 pow. komenda posp. ruszenia), Juliusz Hein (20 pow. komenda posp. ruszenia), Jechiel Rubinstein (35 pow. komenda posp. ruszenia), Leizer Gottfried (20 pow. komenda posp. ruszenia), Antoni Sawicz i Artur Bielecki (35 pow. komenda posp. ruszenia); podporucznikami-inżynierami pospolitego ruszenia, obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu inżynierowie: Roman Durkalec (Przemyśl), Oskar Steiner (Kraków) i Maryan Terlikowski (Lwów).

— **Publiczna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu.** Arcybierstwo Przenajświętszego Sakramentu urzędują w najbliższy czwartek, dnia 19 b. m. w Bazylice katedralnej obrz. ład. na uproszenie bliższego sprawiedliwego, chwalebego pokoju od godziny 4 do 5 publiczną adorację Przenajświętszego Sakramentu. Zarząd zaprasza swoich członków i wszystkich wiernych do wzięcia udziału w adoracji.

— **O pomoc finansową dla miasta Lwowa.** Z Wiednia donoszą: Zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleicher i dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski interweniowali w Ministerstwie skarbu i Ministerstwie dla Galicji w sprawie pomocy finansowej dla miasta Lwowa. Deputacja wręczyła memoriał, zawierający szczegółnie prośbę o zaliczkę na dodatki gminne i o subwencję na pokrycie wydatków, wywołanych przez wojnę. Deputacja otrzymała zapewnienie jak najwyższego uwzględnienia przedstawionych życzeń.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** PP. Tadeusz Stefan Kamiński, sierżant II brygady Legionów polskich, rodem z Kołomyi i Stanisław Tabisz, praktykant rachunkowy Wydziału krajowego, obecnie porucznik 2 p. art. wałowej, rodem z Podzamczka, uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw, a Tadeusz Filip Zgierski Strumiło, rodem ze Śmiły w Rosyi, stopień doktora filozofii.

— **Z Politechniki.** Pan Longin Józef Dudryk, rodem z Rudek, w Galicji, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale budowy maszyn.

— **Związek dzienników austriackich.** *Deutschnationale Korrespondenz* ogłasza, że utworzył się w Wiedniu Związek dzienników austriackich w celu obrony i popierania specjalnych interesów dziennikarskich. Założono Tow. zakupu do nabywania wszelkich materiałów, potrzebnych do wydawania pism.

— **W biurze komendanta miasta general-majora Rimla** odbyła się dzisiaj o godz. 10 przed południem konferencja, w której wzięli udział dyrektorowie szkół średnich we Lwowie. Tematem obrad była sprawa masowego wyżywienia młodzieży szkolnej, pozbawionej odpowiedniego pożywienia w domach rodzinnych. P. general-major Riml przedstawił zebrany plan organizacyjny tej grupy osób, która nie będzie mieć własnej kuchni, ale będzie włączona do już istniejących o wypróbowanym zakresie swojej przydatności. Komenda miasta udzieli młodzieży szkolnej lokalu t. j. kuchni w Domu Akademickim i w hotelu „Metropol” przy ul. Piekarskiej, dalej udzieli potrzebnych rekwizytów kuchennych, a ruchliwy komitet pań stawia się także do dyspozycji grupy młodzieży szkolnej. Przedstawiciele szkół średnich zgłosili około 450 uczniów i uczennic, które będą korzystały z obiadów; z tego 400 osób otrzyma obiad zupełnie bezpłatnie, godziny obiadów od 1—3 po południu.

Po odbyciu konferencji, która trwała około godziny, komendant miasta general-major Riml zaprosił dyrektorów szkół średnich do zwiedzenia obu lokalów kuchni, i wydał na miesiąc potrzebne polecenia, aby z dniem 20 b. m. zgłoszona młodzież szkolna mogła już korzystać z obiadów kuchni wojennej.

— **Oddawanie masła i tłuszczu.** Z Wiednia donoszą: Rząd żywnościowy rozporządził, że od dnia 1 maja b. r. wszelkie ilości masła i tłuszczu świątecznego wytwórcy muszą oddawać wyłącznie tylko urzędowym biurom odbioru, a innym osobom nie wolno im go oddawać ani za zapłatą, ani bez zapłaty. Wysyłka kolejowa może odbywać się tylko za osobnym pozwoleniem, wydawanym na ogół przez powiatowe władze polityczne. Tylko w Galicji do wysyłki za granicę kraju tego potrzebne jest zezwolenie, zaopatrzone w pieczęć i podpis Namiestnictwa.

— **Wystawa Tow. „Technika inwalidów wojennych” w Wiedniu.** Najj. Pani wczoraj przed południem w dolno-austriackim Towarzystwie przemysłowym otworzyła wystawę Tow. „Technika inwalidów wojennych”.

— **Pogrzeb s. p. Adolfa Ritschmanna** odbył się wczoraj po południu z kapłanem Boimów na cmentarz Łyczakowski. Orszakowi żałobnemu towarzyszył liczny zastęp przedstawicieli świata literackiego, dziennikarskiego i artystycznego, oraz przyjaciół i znajomych s. p. zmarłego.

— **Szkody wojenne w Galicji i na Bukowinie.** Obywatele państwa niemieckiego mogą szkody, poniesione wskutek wojny w Galicji i na Bukowinie, zgłaszać u politycznych władz powiatowych. Zgłoszenia te służą tylko do informacji Rządu austriackiego co do wyników szkód wojennych, nie dają jednak żadnego prawa do wynagrodzenia szkody. Przyznania tych szkód lub zaliczek na nie nie udziela się. Do zgłoszeń szkód należy używać specjalnych urzędowych formularzy, których na piśmie prośbę udziela starostwa i cesarsko-niemiecki konsulat we Lwowie. Tym obywatelom państwa niemieckiego, którzy w swoim czasie poniosli szkody w Galicji i na Bukowinie podali już do wiadomości urzędu spraw zagranicznych w Berlinie W. 8 Wilhelmstrasse 78, formularzy tych już udzielono.

— **Z Polskiego Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 18 b. m., odbędzie się odczyt prof. Hauswolda na temat: „Perspektywiczne diagramy momentów w wałach kerbowych”. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Obrót kasowy kuchni wojennych za marzec 1917.** Saldo do 28 lutego 1917: Kuchnie wojenne dla biednej młodzieży szkolnej K 51.327-80, datki na kuchnię wojenną K 5464-43, datki komendy II. armii K 1000, odczyt Radwana K 533-30, herbata w kawiarni „Warszawa” K 1620, herbata w hotelu „George’a” K 930-50, magistrat miasta Lwowa dochód z kart chlebowych K 1022-46, za skonfiskowane towary K 1800, datki komendy miasta z funduszu kina K 11.136-78, datki na dzieci szkolne K 2442-84, nadpłaty K 4-92, kuchnia wojenna „Dom narodu” 12.654 porcji a K 1 razem K 12.654, kuchnia wojenna „Dom akademicki” 5806 porcji K 2310-40, herbata w „Domu narodnym” K 121-02, kuchnia wojenna „Dom akademicki” 17.179 porcji bezpłatnych, herbata w „Domu akademickim” 2231 porcji K 194, kuchnia wojenna w hotelu „Metropol” 9851 porcji a K 1 razem K 9851, herbata w hotelu „Metropol” porcji 4168 K 445-70. Razem K 102.859-20.

Wydatki: „Dom narodu” na środki żywności 31 dni K 13.573-95, „Dom narodu” na dzienne wydatki 31 dni K 807-80, „Dom akademicki” na środki żywności 31 dni K 8897-38, „Dom akademicki” dzienne wydatki K 973-40, „Metropol” na środki żywności 31 dni K 11.157-03, „Metropol” dzienne wydatki 31 dni K 1122-62, kuchnia dla młodzieży szkolnej na środki żywności za miesiąc marzec K 17.898-52. Razem K 54.430-70.

Kuchnia wojenna saldo na miesiąc kwiecień 1917 K 12.556-38.

Kuchnia dla młodzieży szkolnej saldo na miesiąc kwiecień 1917 K 35.872-12.

— **Rozdział skóry majstrom szewskim.** Izba handlowa i przemysłowa (Biuro surowców) podaje do wiadomości, iż karty uprawniające do zakupu skóry wydawać będzie lwowski majstrom szewskim w dniach od 19 do 24 b. m. w następującym porządku: według liter porządkowych nazwisk uprawniających do poboru: dnia 19 litery A. do F. włącznie, dnia 20 G. do K., dnia 21 L. do P. dnia 23 R. do T., dnia 24 W. do Z.

— **Ruch pakietowy do Galicji.** Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 14 marca b. r. zniosło czasowo wprowadzone ograniczenia co do prywatnego ruchu pakietowego do Galicji i dopuściło ponownie prywatne pakiety do Galicji bez ograniczenia.

— **W obrocie z Dalmacją** (wraz z wyspami dalmatyńskimi) zniesiono wszelkie ograniczenia wartości przy pakietach i listach pieniężnych, tudzież dopuszczalnej najwyższej kwoty przy przekazach i asygnatach pocztowej Kasy oszczędności. Do Lipca i Zirje nie można nadawać żadnych przesyłek pocztowych.

— **Przewóz towarów szklanych przez państwo niemieckie.** Wedle zawiadomienia Ministerstwa handlu odbywa się obecnie przewóz towarów szklanych (z wyjątkiem wyrobów optycznych) z Austrii do Holandji, Danii, Szwecji i Norwegii bez specjalnego zezwolenia na przewóz przez państwo niemieckie.

— **Zgon twórcy międzynarodowego języka esperanckiego.** W Warszawie zmarł dnia 14 b. m., dr. Ludwik Zamenhof, lekarz-okulista, twórca międzynarodowego języka esperanckiego, w 58 r. życia.

— **Zmarli:** we Lwowie, Michał Alekzy Baryśławski, starszy rada pocztowy, w 49 r. życia;

w Woławcu, Alfred Mały, właściciel dóbr ziemskich, w 47 r. życia;

w Kłucynie, Adam hr. Starzeński, właściciel dóbr Kiukowa, w ziemi łomżyńskiej, w 69 r. życia.

— **Znaleziono kilka kluczy na żelaznym kółku.** Odebrać można w biurze depozytowem policji.

— **Niedozwolony sposób aprowizowania się.** Zamieszkała w realności przy ul. Alembeków l. 8 Marya Mielnikowa doniosła policji, że z piwnicy jej skradziono większą ilość ziemniaków, kapusty, drzewa itd., łącznej wartości 120 kor. Policja przyaresztowała dozorczyńnię domu, podejrzaną o popełnienie tej kradzieży.

— **Na urlopie.** Rada kolejowy p. B., zamieszkały przy ul. Giełkowej l. 6, doniósł policji, że onegdaj zbiegła ze służby jego służąca, Marya Zubrakówna i nie chce wrócić do służby. Spotka ją za służbą kara.

— **Zaginiony.** Wczoraj wieczorem, gdy wóz tramwajowy nr. 107 znalazł się na końcowej stacji przy dworcu kolejowym i wszyscy goście wysiedli, konduktor zauważył w wozie 4-letniego chłopca, który nie podał swego imienia, ani nazwiska. Sprowadzony na policję nie umiał w dalszym ciągu podać, gdzie mieszka. Komisarz inspekcyjny odesłał go do komisaryatu dzielnic II, który się na razie zaopiekuje zbłąkanym chłopcem.

— **Zęby platynowe.** Widocznie, że wśród kasty osobników, będących pod dozorem policji, są także tacy, którzy kradzież n. p.

zębów platynowych uważają za cel swojej działalności. Lekarz dentysta dr. Lewandowski i jego pomocnik techniczny p. Salmoński donieśli wczoraj policji o kradzieży z ich pracowni dentystycznej kilkunastu zębów platynowych. Dochodzenia celem wykrycia sprawców w toku.

— **Kradzież.** Do mieszkania Bernarda Marka przy ul. Kościuszki l. 3, włamali się onegdaj złodzieje i skradli 8 par trzewików damskich, wartości 240 kor. Jako sprawców tej kradzieży aresztowała policja Samiego Massa i Romana Dudę, którzy przyznali się do winy.

— **24 paczek tytoniu** do fajki zakwestyonowała policja u Chany Lewkinowej, ponieważ stwierdzono, że zapas tytoniu służy celom spekulacyjnym. W tym kierunku toczą się dalsze dochodzenia.

— **Protokoły policyjne** z dnia wczorajszego notują cały szereg zgłoszonych zgub przedmiotów wartościowych i pieniędzy. Między innymi bar. B. zgubiła broszkę brylantową, wartości około 4000 K, w drodze z ul. Romanowicza do katedry ormiańskiej, względnie z ul. Akademickiej do ogrodu Pojezuickiego; — p. Leontyna Zgórska łańcuszek platynowy wartości 500 K; — kupiec Jakób Strang portfel z 500 K, i t. d. Nadto zgłoszono cały szereg mniejszych zgub.

— **Wybuch w kotłowni tramwajów elektrycznych w Warszawie.** Onegdaj o godzinie 9 wieczorem w centralnej kotłowni tramwajów miejskich w Warszawie nastąpił wybuch jednego z kotłów, wskutek czego runęła jedna ze ścian bocznych gmachu i więzienia dachu. Maszynista i pomocnik palacza odnieśli poparzenia. Przyczyną wybuchu było prawdopodobnie uszkodzenie wewnętrznej powłoki kotła wskutek chemicznego działania osadu, jaki wytwarza się z mineralnych części wody. Szkoda jest znaczna, gdyż wynosi kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Towarzystwa historycznego. Na ostatnim posiedzeniu podał dr. T. E. Modelski sprawozdanie z nieogłoszonej jeszcze drukiem pracy swojej p. t. „Austria i sprawa spiska w drugiej połowie XVIII. w. i jej związek z pierwszym podziałem Polski”.

Sprawa spiska t. j. kwestja wykupu zastawionych przez Zygmunta Luksemburskiego miast spiskich Władysławowi Jagielle r. 1412, a także spory o prawo zwierzchnictwa na Spiszu polskim, o regalia i t. p. ciągnęły się przez wieki między Węgrami i Polską. Jurysdykcy starostów spiskich, silna i rozległa w XVI. w., malała z czasem, a w wieku XVIII. za rządów królowej Maryi Józefy, obu Brühlów i Kaz. Poniatowskiego, była już bardzo ograniczona na korzyść wpływów węgierskich. Po t. zw. komisji Barkoczy’ego (1755/6) kanclerz austriacki ks. Kaunitz postanowił w r. 1759 za wszelką cenę wykupić miasta spiskie z rąk polskich i zaczął opracować węgierskiej kancelarii nadzwyczajnej „dedukcyę praw” (r. 1763 i drugą 1767 przez Rosenthala) korony węgierskiej do Spisza.

W krytyczne stadium przeszła kwestja spiska z wybuchem wojny turecko-rosyjskiej i z powodu wejścia na Spisz konfederatów barskich. Dwór wiedeński wystąpił wówczas ze stwierdzeniem swych praw zwierzchniczych do starostwa spiskiego i ogłosiłszy deklaracyę, biorącą w protekcyę cesarską to starostwo na czas niepokojów w Polsce, wciągnął je z początkiem maja 1769 r. w kordon wojskowy. W rok później nastąpiła okupacya Sądcezyzny i Nowotarszczyzny na podstawie relacji podpułkownika Seegera i komisarsza *ex parte politica* hefrata Töröka, zajętych oznaczeniem granic Spisza od strony Polski, jakoby te obszary należały ongiś do Węgier. Wobec protestu Polski, oświadczył Kaunitz, że okupacya jest tylko prowizoryczna aż do ustania niepokojów, poczem sąd polubowny polsko-węgierski rozstrząsnął miarę sprawę spornych granic.

Istotnie też, odrzucając propozycje rosyjsko-pruskie co do rozbioru Rzeczypospolitej, oświadczył gotowość wycofania wojsk cesarskich z okupowanych w Polsce dystryktów, o ile uczynią równocześnie to samo Rosya i Prusy, zastrzegając sobie jednak wykupno ziemi spiskiej na zasadzie aktu zastawy z r. 1412. Kiedy jednak Rosya, z którą tymczasem od lutego 1771 r. rokował król pruski w sprawie podziału Polski, odrzuciła plan Kaunitza i zaprosiła Dwór wiedeński do udziału w podziale Rzplitej, zgodził się na to kanclerz austriacki. Sprawa spiska uregulowana i rozstrzygnięta została łącznie ze sprawą pierwszego rozbioru Polski. Rzplita rzekła się starostwa spiskiego w IV. artykule traktatu podziałowego bez zwrotu sumy zastawnej. Ostatni starosta spiski Kazimierz Poniatowski otrzymał tylko dożywotnie odszkodowanie za utratę dochodów z tego starostwa.

W pracy swej podał dr. Modelski przebieg i rozwój sprawy spiskiej szczegółowo i zbadał stosunek jej do pierwszego podziału, skomplikowana bowiem ta kwestja była dotąd przez historyków błędnie przedstawiana. Na poparcie swych twierdzeń dołączył 80 doku-

mentów, wyjętych głównie z archiwum państwowego w Wiedniu, a dotąd drukiem nieogłoszonych.

Z kolei dr. Emil Kipa mówił o archiwum książąt Lubomirskich z Równego, złożonem po śmierci Józefa ks. Lubomirskiego w r. 1913 w Bibliotece Zakładu narodowego im. Ossolińskich. Z większej części, która uległa rozproszeniu, pozostał dziś jeno fragment, w którym dadzą się wyróżnić dwie grupy aktów: jedna obejmuje dyplomy rodziny Jabłonowskich herbu Prus III i papiery kasztelana krakowskiego księcia Antoniego Barnaby Jabłonowskiego, druga papiery księcia Michała Lubomirskiego, znanego ze smutnej roli odegranej w kampanii 1792 r. pod rozkazami księcia Józefa Poniatowskiego. Prócz tego zachowały się jeszcze liczne listy odnoszące się do innych członków rodziny Lubomirskich, n. p. głośnego księcia Marcina. Omawiając wartość historyczną zachowanego materiału, przytoczył prelegent szereg wyjątków z listów króla Stanisława Augusta, ks. Józefa Poniatowskiego, Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, Hadika i innych.

Paweł Bourget. „Plony wojny”. Kraków. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Paweł Bourget, o którego przedwczesnym zgonie doniosły niedawno dzienniki, debiutował w piśmiennictwie francuskim ogłoszeniem niemal równocześnie trzech tomów wierszy, nie wywołujących wśród ogółu czytelników głębszego wrażenia i powitanych wcale chłodno przez krytykę. To też wkrótce po ukazaniu się na widok publiczny owych poezji, zbliżonych kunsztowną fakturą do utworów poetów, zwanych parnasyanami, przerzucił się na niwę krytyki w swoich „*Essais de psychologie contemporaine*”, przyjętych tym razem niemal powszechnym aplauzem. Obudziły one przedewszystkiem gorące dlań uczucie w szerokich kręgach kształcącej się młodzieży, omawiał w nich bowiem znakomitych współczesnych pisarzy francuskich nie z literacko-artystycznego punktu widzenia, lecz jako chorych na gorączkę wieku. Od krytyki do działalności belletrystycznej oddzielał go już wtedy tylko krok jeden. Rozpoczął ją powieścią „Okrutna zagadka” i zaraz następnie romansami: „Zbrodnia miłości”, „Andrzej Cornélis” i „Kłamstwo”, w których w formie wytworne realistycznej, pogłębionej analizy psychologicznej, z wielkim naciśnięciem przedstawiał szkodliwość erotyzmu, twierdząc, że miłość wytwarza cierpienie, bo miłując musimy cierpieć i wywoływać cierpienie. Lecz nowość jego poglądu nie zamykała się w zaciesnionych szrankach zwykłego pesymizmu, polegała raczej na sile argumentów, jakimi się posługiwał, aby dowiedzieć, że obie kochające się istoty, nie mogą wzajemnie poznać namiętności, rozdziela je bowiem zawsze granica, przerażająca tajemnica. Już same tytuły jego romanów „Okrutna zagadka” i „Zbrodnia miłości”, są jakby skrutem ówczesnych jego pojęć filozoficznych. Rozsnuwał zwykłe utwory swe na kanwie stosunków znanego mu dobrze tak zwanego „wielkiego świata”, który i w następnej jego ewolucji powieściopisarskiej służył mu prawie ciągle za tło powieściowe, lecz kuż z pewną widoczną różnicą w myślowym kierunku. Zastanawiając się nad kwestją czy sztuka i filozofia mają prawo nie interesować się praktycznymi skutkami swoich idei, poddaje ścisłej analizie (właściwej mu już w pierwszej manierze twórczej) zagadnienia moralne; stara się obalić wiarę w teorię: sztuka dla sztuki i prawda dla prawdy, tak w świętej powieści „*Le disciple*”, jak w „*Cosmopolis*” i „*Ziemi obiecanej*”. Odtąd cała jego działalność romansopisarska i dramatyczna (bo w ostatnich latach zaczął pisywać dla teatru), staje się tendencyjną, coraz bardziej zbliżoną do ideału pojęć chrześcijańskich, którym triumfalnie, chociaż bolesne zwycięstwo przyznaje w ostatnim swoim dziele „Plony wojny”, przełożonem obecnie pięknie na język polski i treścią swą równie interesującą jak szlachetną zasługujące na szerokie rozpowszechnienie.

„Istota katolicyzmu”. Opracował ks. dr. Stefan Żelazowski. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Broszura powyższa, oparta na treści książki H. Congeta „*Le sens catholique*” wychodzi z założenia, że przy dźwiganu się z powojennej nędzy, gdy nadejdzie chwila odbudowania ruin, odbudowę tę oprócz wypadnie przedewszystkiem na fundamentie sił duchowych, mogących jej zapewnić trwałość istnienia. Sił zaś tych szukać należy w odrodzeniu naszego własnego ducha, którego źródłem może być tylko, jak sądzi autor, idea katolicka.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7-30 wieczorem „Orfeusz w piekle”, operetka w 5 aktach Jakóba Offenbacha. — We czwartek o godzinie 7-30 wieczorem „Traviata”, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerówny i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7-30 wieczorem po raz drugi „Walc”, komedia w 3 aktach (5 odsłonach) Jerzego

Ruttkaya, z muzyką Franc. Lehara. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Dzwon zatopiony” baśń dramatyczna w 5 aktach Hauptmanna, z Żelazowskim w roli mistrza Henryka. — W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Aida”, opera w 5 aktach Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Ign. Manna i St. Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3:30 po południu „Eros i Psyche”, dzieło sceniczne w 6 obrazach Jerzego Żuławskiego. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Mignon”, w 4 aktach Thomas'a. Występ Ady Sari-Szayerówny, i Tadeusza Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem na dochód „Kuchni wojennej”, pod protektorem Róży hr. Skarbko-wej i c. i k. Generał-Majora Rimla v. Altrosen-burg: „Wielkie przedstawienie” z następującym programem: 1. Część operowo-opretkowa. — 2. Maryonетки wojenne. — 3. Kabaret i balet.

Z TEATRU.

(„Car Aleksander I.”, sztuka w 5 obrazach, według powieści Dymitra Mereżkowskiego opracował dla sceny Tadeusz Konecziński, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 16 b. m.).

Powieści Dymitra Mereżkowskiego ukazują się w ruchu księgarskim pod sensacyjnymi tytułami, ściągając na siebie uwagę powszechną, a zdobyły ogromną poczytność, tłumaczone na wszystkie języki kulturalnego świata. Typy może nie tyle nowe, ile raczej przedstawione pod oryginalnym kątem widzenia, cięta ironia i krwawy nieraz sarkazm musiały zyskać autorowi popularność, jaką się on w istocie cieszy; one też zachęcają ludzi związanych ze sceną twórczością lub sentymentem, do wprowadzenia postaci, wskrzeszonych przez Mereżkowskiego, w świat kulis.

Miedzy innymi podjął się przeróbki scenicznej „Aleksandra I.” ceniony powieściopisarz i autor dramatyczny Tadeusz Konecziński. Można też było oczekiwać rzeczy nie doskonałej może, ale technicznie dobrze zrobionej. Niestety, nadzieje zawiodły: przedstawiona wczorajszego wieczora na naszej scenie sztuka jest jedną, nieudaną próbą więcej, którą łożył wypadnie do lamusa chybionych przeróbek. Z bogatego materiału, dostarczonego przez Mereżkowskiego, wykrojono kubałeczki przyciasny, choć wykrawaczowi niepodobna odmówić talentu i odczucia warunków i potrzeb sceny. P. Konecziński przesadził w swoim dorobku literackim prace znacznie lepsze, do których zresztą z pewnością i sam inną przywiązuje wagę, można mu więc i należy wypowiedzieć szczerą prawdę.

Silnie zarysowane, niejednokrotnie potężne nawet postaci w fabule powieściowej Mereżkowskiego, wypadły w przeróbce scenicznej błado. Zabrakło im owego szerokiego historycznego i obyczajowego tła, więc i intuicja aktorska nie wiele zdziałać mogła. Zresztą w „Aleksandrze I.” — obok jednej jedynej roli cara Aleksandra, wszystkie inne to epizody, służące załedwie do uwydatnienia cech charakterystycznych właściwego bohatera sztuki.

Mereżkowski patrzy na władzę Rosyi, który w pierwszych latach swego panowania nie tylko wśród własnych rodaków, ale i w społeczeństwie polskim złudne i zawodne obudzał nadzieje, okiem bardzo krytycznym; zimnym skalpelem chirurga, pozbawionego nerwów, rozbiiera jego postać duchową na atomy, wykazując małoduszność i nicość cara, którego w pewnych kołach próbowano przekazać dziejom z przydomkiem wielkiego.

Dziwnym zbiegiem okoliczności stał się on pogromcą genialnego cesarza Francuzów, decydował o nowym ustroju karty europejskiej, wyznaczał granice państwom, zwalczającym się lat tyle w potężnych zmaganiach i gdy wielki Napoleon umierał osamotniony na odludnej wyspie, on wśród czterech ścian swego gabinetu walczył ze wspomnieniami o zamordowanym podstępnie Pawle, drżał na każdej głuchą bodaj wieść o przygotowywającej się w pośród własnego narodu rewolucji.

Mistyk odprawiający w tajemnicy przed przedstawicielami urzędowymi prawosławnej Cerkwi jakies zagadkowe obrzędy z ministrem wiedzy i prokuratorem Synodu, ks. Golicynem, którego dymisy podpisał godzinę wcześniej właśnie na żądanie chytręgo archimandryty Focjusza; człowiek małoduszny, przerwający przestrogi wszechwładnego, oddanego mu ślepo gubernatora Petersburga, hr. Arakcejew, ogotujący się buncie, uwagami o nowej szczeroteczce do wásów żołnierskich i o sposobie czyszczenia guzików mundurowych; bezwzględny tyran i techórz w jednej osobie, ulegający każdemu wpływowi i podszeptowi — wypadł Aleksander I. w rysunku Mereżkowskiego plastycznie i logicznie. Nie się tu z sobą nie kłóci, wszystko razem tworzy postać jednolitą, psy-

chicznie wierną, ale też ohydą w swej słabości i przewrotności.

Odtworzenie jej powierzono p. Ludwikowi Fritschemu. Utalentowany ten artysta opracował też ją z ogromną starannością, zasługując na rzetelne uznanie. Poczynając od charakterystyki twarzy a kończąc na najdrobniejszych szczegółach, niewiele mielibyśmy mu do zarzucenia. Wprawdzie zauważył się tu i ówdzie dość pewne naśladownictwo gry, innego artysty w podobnych rolach, lecz czerpanie z dobrych wzorów nie może być poczytywane za przewinienie. W każdym razie p. Fritsche zdobył do swego repertuaru nową postać sceniczną, którą pochwalić się może bez obawy wobec wymagających nawet widzów.

Obok Aleksandra I. najlepiej wypadła w przeróbce scenicznej potężna w chytrości, obłudzie i sztucznej pokorze epizodyczna postać archimandryty Focjusza, w doskonałej interpretacji p. Józefa Chmielińskiego. Nie można było istnienie dosadniej odmalować reprezentanta prawosławnej Cerkwi, jak to uczynił bezlitosny w swej satyrze i krytyce własnego społeczeństwa Mereżkowski. Siadający na skraju krzesła, bijący bezustannie przed „ikoną” pokłony, padający do nóg cara mnich, jest równocześnie dumniejszym od najdumniejszych dygnitarzy dworskich, chytrym i przebiegłym do ostatecznych granic, musi więc górować nad stałym i chwiejnym w swych postanowieniach i działaniach Aleksandrem. Wszystkie te rysy uwydatnił p. Chmieliński odpowiednio do intencji autora, stwarzając typ godny szczerzego pokłasku.

Bezwzględny w tropieniu wszelakiego rodzaju rewolucjonistów i przewrotowców hr. Arakcejew, wypadł w wykonaniu p. Stanisława Hierowskiego dość niewyraznie — nie z winy artysty, lecz z powodu mało wykończonych rysunku postaci w przeróbce. Postać ministra Golicyna odtworzył p. Jaworski. Nie nastroczała ona artyście wiele pola do popisu.

Z postaci niewieści, najwięcej miała do powiedzenia p. Regiczówna w roli młodzieńczej, schorowanej Zofii Naryszkiewiczówny. Artystka grała starannie. Roli nie zepsuła, a gesta jej i głos pozbyły się już w znacznej mierze niemilej nerwowości i sztuczności.

W rolach spiskowców, którym Mereżkowski nie oszczędził również ostrza ironii, jak również w krocitkach, ledwie kilku słowy podkreślonych epizodach, najczęściej zupełnie bezbarnych, grali sumiennie pp.: Miłuchiewicz, Ordon, Leszczye, Schmid, Folański, Kowalski, Karasiński, Czaki, Fried, oraz panie: Latoszyńska, Miłosz i Pasternakówna. P. Rasiński stworzył dobry typ wykołejonego popijały; p. Miła Wiland, jako carowa Elżbieta, wyglądała dobrze, lecz ten epizod nie nastroczał jej najmniejszego pola do popisu.

Wystawa sztuki pozostawiała wiele do życzenia. — mre —

FILOZOFIA SZTUKI.

(Napisał Michał Sobeski. Wydane z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, im. Dr. Józefa Mianowskiego. Warszawa. Skład główny w księgarni E. Wendego i Sp. 1917. Cena 13 kor. S. 453).

(Dokończenie).

Część druga dzieła ujęta jest w szereg zamkniętych w sobie rozdziałów. Autor rozpoczyna od zagadnień metody. Estetyce chodzi o wyświetlenie istoty sztuki, zdawałoby się więc, jakoby w tym celu było potrzeba zwrócić się jedynie ku sztuce, czyli przyrzec się wyłącznie utworom artystów. Mniemanie takie — twierdzi dr. Soleski — jest błędne. Cóż to bowiem jest dzieło sztuki? N. p. Apollin Belwederski nie jest sam w sobie niczem więcej, jak ciosaną bryłą marmuru. A mimo to jest ta bryła dla nas Apollinem, półbogiem. Gdyby nie było nas, nie byłby Apollinem, jeno pozostałby bryłą. Pierwsze dzieło sztuki powołane zostało do życia dopiero wówczas, gdy człowiek odczuł poraż pierwszy emocyj estetyczną.

Analiza samych obiektów artystycznych, samych dzieł sztuki jako takich, nie może więc dać nam dostatecznej odpowiedzi na pytanie: co to jest sztuka? Nieodzownem jest włączyć w zakres badań człowieka, reagującego na sztukę, poddać rozbirowi nasze doznania estetyczne. Lecz jeszcze przez to nie otrzymamy wyświetlenia istoty piękna; nie możemy pominąć także warunków, którym sztuka swe istnienie zawdzięcza. Twórcza czynność artysty kształtuje bowiem jego obiektywne cechy, wpływające na nasze subiektywne doznania. Wyłaniają się więc pytania: czemu, na co, po co i jak zostało dzieło sztuki stworzone? Mamy więc niejako trzy grupy faktów, obejmujące wszystko, co dotyczy twórczości artystycznej.

Oznaczenie właściwych metod jest ważne dla estetyki. Sprawa ta zajmuje też w współczesnych badaniach bardzo wiele miejsca. Scierają się najrozmaitsze poglądy. Liczne odcienie tych poglądów można, za przykładem Dessoira, sumarycznie ująć w dwie kategorie: subiektywistów i obiektywistów.

Jedni uczeni twierdzą, że cała zagadka piękna zawarta jest jedynie w naszym doznaniu estetycznym. To subiektywiści. Drudzy mniemają, że nie istniałoby wrażenie piękna, gdyby nie istniały pewne tak a tak ukształtowane przedmioty, których analiza główniejszą zajmuje. To obiektywiści. Kierunek subiektywny jest albo psychologiczny, o ile wyodrębnia wrażenia estetyczne od wszystkich innych, poaestetycznych (tu należą n. p. Lipps, R. Eisler z Niemców, Porona i Pilo z Włochów, Sourian, Paschal z Francuzów), albo normatywno-krytyczny, o ile bada nasze zachowanie się wobec dzieł sztuki, naszą ocenę, wartościowanie faktów i wynosi ją do normy naszego postępowania (Windelband, Jonas Cohn i inni). Wśród obiektywistów jedna grupa, analityczna rozbiiera treść i formę dzieł sztuki, nie troszcząc się o czynniki, odgrywające rolę przy ich powstawaniu; druga, genetyczna, bada przyczyny dzieł sztuki, nie tylko w psychologii twórczości artysty, ale i w warunkach, określających tę twórczość (teoria Taine'a), a o ile uwzględni formy artystyczne, wytworzone przez rozmaite ludy na różnych stopniach kultury, przechodzi do metody porównawczo-genetycznej (Somper), lub porównawczo-etnologicznej (E. Grosse, V. Hirn). Przedstawiciele ostatniej metody bliscy są głównego rzecznicza metody socjologiczno-genetycznej, Guyana. Dalszą odmianę metod genetycznych tworzy estetyka ewolucyjna w duchu Darwina. Wszystkie posiadają jedną wspólną cechę. Usiłują powstawanie i rozwijanie się form estetycznych oprzeć na czynnikach poaestetycznych, jak rasa, środowisko i moment, względy praktyczno-utilitytarne, motywy socjologiczne, walka o byt i dobór płciowy.

W rozdziale „Nowe drogi” śledzimy za autorem najnowsze badania w tym kierunku w Niemczech i we Francji.

Przystępujemy do najciekawszej może części, zatytułowanej „Twórczość artysty”. Mamy tu ciekawe i nowe wywody na temat techniki, kompozycji i analizy psychologii procesu twórczego, oraz psychologii umysłu twórczego. „Artysta i rzeczywistość” to niejako dalszy ciąg poprzedniego rozdziału, rozpadający się na cały szereg podrozdziałów, jak „Naturalizm”, „Obrazy z oddali”, „Technika — Fiziologia” i „Igranie”. Podziwiać należy nie tylko „fachowe” filozoficzne dociekania autora, lecz jego subtelny intuicyjny twórczą, która sprawia, że tajemki twórcze, podnoszone przez niego, nie mają cech zimnej wiwis-keji, lecz są niejako znówu tworem twórczym w rozległym tego słowa znaczeniu.

Trudno jest choćby pobieżnie streścić wszystkie rozdziały, podajemy przeto same tylko tytuły, które już dziś zapowiadają „Przebieg procesu twórczego”: Nastroj twórczy, Koncepcja, Kompozycja, „Psychologiczne składniki procesu twórczego”: Pamięć, Podświadomość, Wyobrażenie i Uczucia, „Psychologia umysłu twórczego”: Dusza artysty, Talent i Geniusz, Psychologia a twórczość.

Na tem kończy się pierwszy tom „Filozofii sztuki”. Lecz analiza — jak określa autor — twórczości artysty nie jest już tem samem całkiem ukończoną. Dr. Sobeski uwzględnił jedną stronę zagadnienia, mianowicie przebieg procesu twórczego w duszy artysty i psychologiczne tło, czyli umysłowość artysty, na jakim ten proces się rozgrywa. Pozostają jeszcze do rozpatrzenia dwie strony: osłabienie źródła twórczości i techniczne wykonywanie twórczych pomysłów w jakimś bądź tworzywie. Rozbiór obiektywnych walorów dzieła sztuki i psychologiczna analiza doznań estetycznych, spowodowanych przez dzieło, będzie treścią tomu drugiego.

Na tem ten czekać będziemy z niecierpliwością, tembardziej, że dr. Sobeski zapowiada rzecz bardzo cenną i potrzebną: bibliografię najważniejszych dzieł, dotyczących wszelkich działów badania estetycznego, poruszonych w tomie pierwszym. Wtedy też, po wyjściu całości, będzie tem lepiej można ocenić ogrom i wartość pracy dr. Sobeskiego, który nauce polskiej w tym dość odległym leżącym kierunku odda naprawdę nieocenioną usługę.

Podnieść jeszcze należy stronę zewnętrzną książki. Drukowana jest na dobrym papierze, estetycznemi, dużego kroju czcionkami; stosunek białych części do zadrukowanych stron i staranność w wytkoczeniu świadczą o tem, że druku pilnowano specjalnie, by książka swym zewnętrznym pięknym, choć skromnym wyglądem odpowiadała pięknej treści.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zaloba Dworska.

Wiedeń, 17 kwietnia. Wiener Ztg. ogłasza, że Naji. Pan zarządził sześciodniową żałobę Dworską po zgonie s. p. ks. Fryderyka Karola Pruskiego, zmarłego wskutek ran, odniesionych w ataku napowietrznym na Anglie.

Komunikat bułgarski.

Sofia 17 kwietnia. Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 16 b. m.:

Front macedoński: Na całym froncie dość słaba czynność bojowa. Bardzo słaby ogień działowy. Tylko w łuku Cerny i na prawym brzegu Wardaru znaczny, czasami przerywany ogień działowy.

Front rumuński: Pod Tulceą skąpy ogień dział i karabinów maszynowych.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Główna kwatery turecka ogłasza dnia 16 kwietnia: Front w Iraku: Na prawym brzegu Tygrysu tylko potyczki patroli. Na lewym brzegu słaby ogień piechoty i artylerii. Na północ od Diali spokój.

Zresztą nic ważnego.

Meksyk zachowa ścisłą neutralność.

Meksyk, 17 kwietnia. (Reuter). Caranza oświadczył na posiedzeniu nowego kongresu, że Meksyk zachowa ścisłą neutralność.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie	36 K — h
półrocznie	18 K — h
ćwierćrocznie	9 K — h
miesięcznie	3 K — h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

Rozmaite obwieszczenia.

Prax. 288 (26 RS/17). Edykt. C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszym, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy, pieniądze i przedmioty wartościowe do niewiadomych właścicieli należące jako to: Vr. 2341/15 (21) 2 zegarki, skórzany futerał z rzemykiem, pięć pierścionków, bluzka wojskowa (ułanka). Vr. 1309/15 (50) ubranie marynarkowe. Vr. 2748/14 (44) duża srebrna łyżka, 2 łyżki z chińskiego srebra, 3 noże i 4 widelce z chińskiego srebra, jeden większy nóż, mała łyżeczka. Vr. 2451/14 (32) maszyna do pisania. Vr. 3287/15 (26) 2 koca z zakładu karnego we Lwowie, koc czarny, dywan na podłogę, spodnie jedwabna i welwetowa, pierny, 3 poduszki, futro damskie, mandolina. Vr. 2403/14 (35) jedno łóżko żelazne składane, dwa krzesła drewniane, waga balansowa bez szalek z ciężarkami, wążka żelaza pasowego, waga zwykła, część górna na biegunie bez szalek, hebel bez żelazka, śruba drewniana od warstatu, zwój satyny ciemnej, chustka zimowa ciemna. Vr. 2259/15 (20) grube prześcieradło, jasiek, biały obrus, dwie koszule wojskowe, trykotowy kaftanik, czarny palot, suknia granatowa, para onucek, kawałek flanelowej czerwonej materii. Vr. 1416/15 (62) ośm koszul damskich, jedna z monogramem I. M. z których z jednej pozostała tylko połowa, jedna koszula nocna z szyfonem, jedna poszwa z pierzyny z moloskinu długi, 2 m. jedna serwetka z napisem żydowski, jedna chusteczka żółta wełniana, jeden zegar antyk z 2 filarami, 10 pojedynczych sztuk różnego obuwia, porcelanowa taca, para prawideł damskich, sosyerka, 3 podstawki, 7 pudełek waseliny, żelazko do prasowania żelazko do zabawki, 7 kawałków wstążeczek, kłęb taśmy dla koni, torebka damska z różnymi drobniactwami i 20 krzyżykami, 27 tuszów szpilek do włosów, 7 pudełek włóczki, 2 par szalek dziecięcych, 1 postument, 1 pasta do czyszczenia. Vr. 159/16 (16) drukarnia Vr. 1077/15 (81) dwie pary bucików sznurowanych, dwie białe sukienki dziecięce, dwa kocyki czerwone, baniak czarny żelazny, 2 filzaaki porcelanowe, 9 talerzy, 2 salaterki, talerzyk deserowy, 3 półmiski, 2 garnuszki, bokser, 4 materace, para spodni wojskowych rosyjskich, para śniegowców dziecięcych, podstawka na ocet i oliwę, chochla srebrna, kawał rury mosiężnej, ręcznik biały wbrzywany z rosyjskimi literami, nóż srebrny, kamizelka biała, w której kieszonce jest etui z dwoma ewikierami. Vr. 3857/15 (19) trzy metry czarnego sukna. Vr. 3019/15 (43) kapa pluszowa, firanka od portyery, torebka damska, cztery prześcieradła cienkie, jedno prześcieradło z czerwonym szlakiem, ubranie męskie granatowe kargarn, 2 obrusy, 2 serwety, szalik półjedwabny z frendzlą, 3 metry materii damskiej granat, 2 metry jedwabiu żółtego zszytego pół metra jedwabiu w paski, 2 metry materii czarnej półjedwabnej Nr. sztytu 413270, 2 kawałki materii po jednym metrze ze szlakiem z jedwabiu przerabiane, 3 metry jedwabiu czerwonego, cztery ręczniki, 3/4 metra płótna białego, dwa kawałki płótna białego na chusteczki, schifon Nr. 50 i weby Nr. 40, 2 chusteczki z marką rosyjską, 2 poszewki z dymy gładkie z haftem dekol, poszewka biała z pierzyny, trzy koszule damskie białe z haftem, koszula damska fioletowa z koronką, dwie koszule męskie i jedna nocna, kaftanik damski biały z haftem, 4 koszule wojskowe rosyjskie, 2 ściereki kuchenne, 2 firanki, 2 łyżeczki srebrne z tych jedna z marką kawiarni „Reunion“, łyżka bakwanowa. Vr. 787/16 (15) dziewięć żarzewiających kluczy. Vr. 2170/15 (68) kartki zastawnicze 1. Nr. 81905 na kołnierza damski ze skórek nutrya i żarżawek z krymskich baranków, 2. Nr. 81709 na dywan strzyżony ścienny w czerwony deseni wielkości 3x2 metry i 3. Nr. 81817 na płaszcz damski pluszowy, czarny kołnierza skankowy i na żarżawek z popielatych skórek, złoty pierścionek (sygnet), portfel, para spodni kangarnowych, skórka selskinowa, taca metalowa, 3 łyżeczki, maszyna do szycia i kawałek skórki selskinowej. Vr. 706/15 (70) poduszka w czerwonym nasypie, poduszka w szarym nasypie, dwie kołdry wełniane, dywan zielony, kapa pluszowa zielona, cztery kawałki chodnika zielonego, z czerwonymi brzegami, żarżawek z brązowego futra z ogonami, serwetka zielona w kwiaty, dwie serwetki fioletowe, ręcznik z niebieskim napisem, serwetka z niebieskim napisem. Vr. 3646/15 (17) maszyna do pisania. Vr. 3519/15 (40) trzy serwetki znaczone literami I. F. i C. A., srebrna łyżeczka z mogramem M. K. Vr. 1231/15 czarny garnitur, para trzewików złotych, garnitur jasno brązowy. Vr. 394/16 (20) dwa postumenty do lamp, 3 żelazka do prasowania, 15 zamków, drzwiczki do pieca pipa do piwa, łyżwa, zawias do drzwi, 6 zasumek,

podstawka pod zegar, 3 śruby, żelazo do lutowania, drut, hak do lampy, 12 podków, kubek, 2 podstawki do lamp, kula do lampy, 14 kluczy, buksz do wozów, 5 kawałków żelówek, miseczka fryzierska, 4 maszyny do szycia, dwa stelarze do maszyn, werk od zegara, dwa dzwonki od zegara, widelec, rura mosiężna, przedmiot srebrny „Bürne“, olejarka. Vr. 3829/15 (23) obęgi. Vr. 3319/15 (79) para kolczyków z białymi kamieniami w etui, sznurek perelek (imitacja). Vr. 2227/15 (53) poduszka, prześcieradło, serwetka, 50 serwet, kaftanik dziecięcy, świder, dółtko, młotek, pilnik, 2 korkocięgi. Vr. 1570/15 (84) poduszka, pierzyna. Vr. 1169/16 (26) czarny pugilares skórzany, czarna papierośnica skórzana, 2 cygara, 2 cygaraczki papierowe, cygarniczka drewniana, harmonijka ustna, woreczek skórzany z papierkami, zapalniczka z lontem K. K., szczoteczka do wąsów, 3 medaliony świętych i 28 koron 54 hal. Vr. 4042/15 (23) chustka, fartuszek biały batystowy, kawał materii flanelowej. Vr. 3131/15 (47) kurtka i spodnie. Vr. 1953/14 (141) trzy koszule męskie, 3 ręczniki, trzy prześcieradła, obrus, ściereka, chusteczka. Vr. 3961/16 (21) lustro 1 metr wysokie pół metra szerokie w ramach rzeźbionych, brzozi złoczone. Vr. 1724/16 (15) skóra czerwona „jucht“, dwie koszule zimowe, dwie koszule męskie letnie, kalesony zimowe, kawałek sukna brunatnego, 250 m. płótna na posawy, 2 m. płótna czerwonego w paski, płótno satynowe granatowe, 2 fartuszki, para butów, kamizelka pikowa biała, koc wełniany. Vr. 393/16 (19) trzy poduszki, kapa na łóżko. Vr. 890/16 (84) chodnik zielonkowy stary. Vr. 1839/16 2 poduszki. Vr. 1886/16 (14) poduszka. Vr. 1762/16 (58) dwa kawałki grubego płótna 3 m. długości, koszula męska z grubego płótna. Vr. 1706/14 (76) marynarka dwurzędowa, kamizelka jasno brązowa szewiotowa, kurtka lodenowa tabaczkowata z podszewką sławuta-himalaja jasno kawową wełnianą, krótkie futerko męskie, wierzeh szewiot tabaczkowaty zielonkowy podbite barankami, marynarka granatowa, marynarka jasno popielata, anglez czarny, 3 poszewki w pasy niebieskie i różowe na poduszki, poszwa na pierzynę w paski blade niebieskie, jasiek z wstawką, poszwa z wstawką, poszewka świeżo uszyta, dwie poszewki bawełniane, jedna poszewka z guzikami perłowymi, rewolwer stary z 7 patronami, parasol czarny, ulster popielaty, zarzutka popielata, obrus bawełniany w czerwone kwiaty, ręcznik lniany, koszula męska bawełniana Nr. 38, 3 poduszki, prześcieradło lniane, krawatka męska, metalowa tabliczka „Bitte zu zichen“. Vr. 320/15 (87) 7 kor. 20 hal. (z licytacji worka maki pszennej). Vr. 214/14 (40) rewolwer. Vr. 2515/16 (64) 2 sztaby żelazne. Vr. 2076/16 (9) poduszka. Vr. 3777/9 (202) kwota 40 koron. Vr. 3142/16 (4) żelazna laska. Vr. 393/16 (15) 3 poduszki, kapa na łóżko. Vr. 2766/16 (13) 2 tace, dwa widelce. Vr. 2366/16 (21) 2 poduszki. Vr. 2723/16 (18) pierzyna. Vr. 2028/16 (13) sztuka perkalu, fartuszek, 2 rękawy, chustka, 2 suknie damskie, sukienka dziecięca. Vr. 1414/16 (18) pierzyna, dwie poduszki. Vr. 2574/16 (15) poduszka. Vr. 2772/16 (14) poduszka. Vr. 2025/16 (9) sztuka płótna. Vr. 1908/12 (25) parasolka, meszty. Vr. 2500/16 (36) watełnowy spód od damskiego zakietu z jedwabną białą podszewką, kawałek damskiej jedwabnej materii, wysp czerwony z jaską, poduszka o złotym nasypie z poszewką w kolorowe pasy, biała duża firanka, batystowa bluzka z koronkową wstawką, miednicza blaszana. Vr. 1909/16 (15) pakunek opieczutowany. Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia 3 ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc swoje prawa własności przed sądem udowodnili w przeciwnym bowiem razie wyżej poszczególnione przedmioty jako przepałość traktowane będą.

Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, 14 marca 1917. (1479 3—3)

Licytacje.

E. 19/16 (13). Edykt licytacyjny. Na żądanie Kasy oszczędności król. woln. miasta Sanoka, zastąpionej przez dr. Słazkę adwokata w Sanoku i innych wierzycieli przystępujących, odbędzie się dnia 23 maja 1917 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 przymusowa licytacja majątności Zawadka objętej lwh. 201 tus. ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającymi się z 3 sztuk bydła, tudzież narzędzi rolniczych i gospodarskich. Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 181948 kor. 10 hal., przynależności zaś na 4125 kor. Najniższa cena wynosi 120365 kor. 40 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których, niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 31 marca 1917. (1499 3—3)

E. IV. 2553/13 (30). Na żądanie Towarzystwa Wzajemnych Zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 14 maja 1917 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacja realn. obj. lwh. 71 i 166 ks. gr. gm. Zawada wraz z przynależnościami, składającymi się z cegielni fabrycznej. Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 84672 kor. Najniższa cena wynosi 42336 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 117.

Takie prawa, wobec których, niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 15 marca 1917. (1429 2—3)

Spadki.

A. IV. 718/15 (4). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. — C. k. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że dnia 3 marca 1915 w Samborze, zmarł Mojżesz Herzig pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowił dziedzicami w równych częściach swoje dzieci a to: Blime Scharf, Mirle Linhard, Schendle Reichman, Sarę Sternbach i Leona Herziga. Ponieważ sądowi miejsce pobytu córki spadkodawcy Udli Mayer nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Gustawem Sternbachem kupcem z Sambora ustanowionym dla nieobecnej. (1436 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 20 listopada 1916.

A. 213/15 Wezwanie nieznanych dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Antoni Tyszyk zmarł dnia 10 listopada 1914 w Łodynie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Michała, Semena, Onufrego i Iwana Tyszyków jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Iwana Jacynicza gospodarza z Łodyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki 12 lutego 1917. (1483 3—3)

A. 920/16 (8). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Białymogrodzie ogłasza, że dnia 3 maja 1916 w Przemysku zmarł Jan Majer wachmistrz c. k. Żandarmerii pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowił dziedzicami nieobecnych Bolesława Majera. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzicy Michała Majera nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tym Sądzie i wniosł oświadczenie, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Joanną Majer ustanowioną dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, oddział III.

Białymogród, dnia 28 lutego 1917. (1501 3—3)

A. 541/16. Edykt wezwaniem nieznanych dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, że dnia 17 września 1916 zmarła w Bugaju Petronela vel Eleonora Buła lat 63 nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy pozostawiła spadkobierców, ustanawia się zatem p. Franciszka Malatęgo, naczelnika gminy Bugaj ad Kalwaryę kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić swe prawa do spadku winien o tem donieść tutejszemu Sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swoje prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (1481 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwaria, dnia 6 listopada 1916.

A. 273/16 (3). Wezwanie nieznanych dziedziców. Hrinlin Thereni woznica zmarł dnia 26 października 1914 w c. k. rezerwowym szpitalu Nr. 2/6 w Łanucie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostawił dziedzic. Ustanawia zatem pana dr. Henryka Dymidowicza adwokata w Łanucie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazały swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łanut, 1 grudnia 1916. (1512 2—3)

Konkursa.

L. 4878/17. Konkurs. Celem obsadzenia posady rady sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 2 maja 1917. Podania o powyższą posadę rady sądu krajowego wyższego wnoszą należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, 12 kwietnia 1917. (1509 1—3)

Amortyzacje.

No. I. 1605/17 (3). Na wniosek p. Aleksandra Jackowa kontrolora c. k. kolei Państw. w Rzeszowie (dworzec) wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej Filii Wiedeńskiego Banku Związkowego we Lwowie Nr. 10574 opiewającej na dłużny kapitał 140 kor. Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 30 stycznia 1917. (1448 3—3)

T. 84/16. Na wniosek Matiasa Ringla dzierzawcy dóbr w Wojtkówce rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionych dwu weksli in blanco z podpisem „Mateo Ringel“ ostemplowanych po 1 kor. 40 hal. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od powyższego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał także inni interesowani mogą w tym terminie wnieść swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksle te uznane zostaną za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 11 lutego 1917. (1304 3—3)

E D Y K T.

Na wniosek powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku wdraża się po myśli art. 73 ord. weksl. i § 17 ces. rozp. z 31 sierpnia 1915 Nr. 257 Dz. p. p. postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych następujących weksli:

Wystawienia		Akceptant	Wystawca	Żyrant	Data płatności	Kwota	
data	miejsce					K	h
18 czerwca 1914	Olchowiec	Simche Buchenbaum	Karol Łepkowski		28 sierpnia 1914	300	.
10 " "	"	"	"	"	10 września "	300	.
18 " "	Baligród	Mozes Hersch Kessler	Abraham Eisen	Karol Łepkowski	18 " "	80	.
22 " "	Mokre	Mozes Uram	Łepkowski Karol		22 " "	800	.
22 " "	Baligród	Abraham Eisen	"	"	22 października "	800	.
23 " "	Sanok	Naftali Hochdorf Scheidla Chana Hochdorf	Izrael Propper		23 " "	300	.
23 maja "	"	Antoni Przysasz po Grzegorz	Franciszek Trzeński	Dr. Mieczysław Moczor	23 sierpnia "	1100	.
26 czerwca "	"	Dr. Salo Stampfer	Dr. Jakób	Ehrenpreis Dr. Heinrich Birnbaum	26 września "	550	.
26 " "	"	Mieczysław Wolański Mikołaj Roman	Piotr Wolański		26 " "	200	.
25 " "	"	Jan Miętka Marya Miętka	Chaim Aron	Schönbach Blume Schönbach	26 października "	350	.
25 " "	"	Paweł Stepek Tekla Stepek	Michał Staszewicz	Benjamin Reich	25 września "	100	.
25 " "	"	Hersch Oling	Reisil	Oling Hersch Silberman	25 " "	500	.
28 " "	"	Stanisław Słuszkiewicz Józefa Słuszkiewicz	Antoni Słuszkiewicz		28 " "	900	.
26 " "	"	Jan Cybuch	Izrael Fenig	Izrael Propper	26 " "	530	.
26 " "	"	Izrael Propper	Naftali Hochdorf	Scheidla Chawa Hochdorf	26 " "	530	.
24 " "	"	Szczepan Wolwicz	Bluma Schönbach	Chaim Aron Schönbach	24 października "	85	.
26 " "	"	Tanne Grünberg Józef Pinkas Grünberg	Chaim Aron	Schönbach Bluma Schönbach	26 " "	350	.
26 " "	"	Scheidla Chawa Hochdorf	Naftali Hochdorf	Izrael Propper	26 " "	80	.
30 " "	"	Joel Rein Sime Rein	Markus Bertenthal	Majer Rein	30 września "	160	.
2 lipca "	"	Teodor Schildkraut	Dr. Izak Nahmer	Regina Schildkraut	15 października "	3000	.
2 " "	"	"	"	"	15 " "	3000	.
24 czerwca "	"	Jan Rudak	Józef Kopaczek	Emilia Rudak	29 września "	370	.
30 " "	Lisko	Chana Fenik Moses Dawid Fenik	Karol Łepkowski		30 " "	490	.
2 lipca "	Sanok	Bronisław Tustanowski	Stanisław Białas		1 października "	240	.
1 " "	"	Jerzy Jasiński	Samuel Wilk	Jakób Maj	1 " "	200	.
28 czerwca "	"	Tauba Reisel Steinar Pinkas Steinar	"Gali cya"	Adalbert Schönbach	1 listopada "	570	.
28 " "	Strzeliska nowe	Moses Schuze	"Gali cya"	Adalbert Schönbach	1 " "	750	.
21 maja "	Sanok	Salomon Twomer Salomon Rubinzahl	"Gali cya"	Adalbert Schönbach	1 " "	350	.
28 czerwca "	"	Adalbert Schönbach Leonora Schönbach	"Gali cya"		1 " "	430	.
28 " "	"	Efroim Karpf Rizi Karpf	Blume Schönbach	Chaim Aron Schönbach	28 października "	540	.
28 " "	Dobromil	Schulim Müller Bejly Müller	Adalbert Schönbach		1 listopada "	360	.
28 " "	Sanok	Klara Ramer	Dr. Salamon Ramer	Salamon Gromet	28 września "	3000	.
21 lipca "	"	Tadeusz Miękiś	Andrzej Wyka	Józef Zachara Henryk Ogrowacki	21 października "	370	.
28 " "	"	Izak Herzig	Leib Leser	Abraham Hochdorf	28 " "	270	.
2 " "	"	Dawid Spira	Dawid Langsam		2 " "	500	.
1 " "	Tyrawa wołoska	Leib Lipschütz	Abraham Chaim Lipschütz		1 listopada "	350	.
1 " "	Sanok	Aron Dank	Izrael Propper		1 października "	100	.
24 czerwca "	"	Kazimierz Rodkiewicz Tomasz Rodkiewicz	Franciszek Hoszowski	Elias Pasner	24 września "	300	.
4 " "	Bircza	Julia Demkiewicz	Jan Demkiewicz	Towarz. esk. w Birczy Abraham Ringel	25 " "	110	.
1 lipca "	"	Wojciech Datkowski		Hersch Engelberg Hersch Stalbach			.
1 " "	"			Towarz. esk. w Birczy Abraham Ringel	5 października "	120	.
1 " "	"			Hersch Engelberg Hersch Stalbach			.
1 " "	Sanok	Dr. Heinrich Awin Maria Awin	Abraham Jakubowicz		1 " "	1750	.
3 " "	"	Jan Germak Marya Germak Albina Germak	Emilian Germak		3 listopada "	210	.
4 " "	"	Mendel Pinkas Kühl Sara Kühl	Tauba Kühl		4 " "	380	.
3 " "	Zagórz	Izak Brand	Leib Brand	Jakób Wieser	3 października "	1600	.
5 " "	Sanok	Markus Bartenthal Chana Bartenthal	Izrael Propper		5 " "	230	.
7 " "	"	Izak Herzig	Abraham Hochdorf		7 " "	115	.
6 " "	Przemyśl	Meier Tuchman Efroim Tuchman	Simon Gottfried		6 listopada "	315	.
5 " "	Sanok	Leser Kanarek Itta Kanarek	Helena Jabłńska		5 października "	800	.
4 " "	"	Aron Odre Freida Gitel Odre	Dawid Kolber		4 listopada "	200	.

Wystawienia		Akceptant	Wystawca	Żyrant	Data płatności	Kwota	
data	miejsce					K	h
4 "	"	Lisko	Chana Fenik Moses Dawid Fenik	Karol Łepkowski	4 października "	580	.
5 "	"	Mokre	Mosis Uram	Karol Łepkowski	5 "	700	.
6 lipca	1914	Sanok	Małka Malz Nathan Zwick	Blume Schönbach Chaim Aron Schönbach	6 listopada 1914	220	.
5 "	"	"	Krystyna Poszywak Józef Poszywak	Berl Buschbinder Anna Rubisch	5 października "	90	.
8 "	"	"	Jakób Jakubowicz Maryan Jakubowicz	Hersch Chaim Jakubowicz Mihel Jakubowicz Izrael Jakubowicz	8 "	325	.
8 "	"	"	Wawrzyniec Kuś	Stanisław Wyżykowski	8 "	2300	.
9 "	"	"	Mieczysława Kobakowa Zofia Stankiewicz	Jan Staru szkiewicz	9 listopada "	1130	.
10 "	"	"	Kazimierz Jachimowski	Dr. Arno ld Reich	10 października "	1500	.
8 "	"	"	Nathan Zwick	Blume S chönbach	8 listopada "	580	.
9 "	"	"	Wawrzyniec Kuś	Stanisław Wyżykowski	9 października "	2800	.
6 "	"	"	Aleksander Warywoda	Stefania W arywoda	6 "	450	.
30 czerwca	"	"	Abraham Srapar	Mendel Intreter Izak Leib Intreter Izrael Proper	30 września "	930	.
10 lipca	"	"	Lemal Diller Elka Diller	Michał Bodziak	10 października "	150	.
11 "	"	"	Marya Iwancio Jan Mazur	Leon Niemiec	11 "	240	.
7 "	"	"	Dawid Bodnar	Gerscho n Mark	7 "	260	.
12 "	"	"	Kazimierz Jachimowski	Dr. Arno ld Reich	12 listopada "	2000	.
14 "	"	"	Regina Schildkreut	Izrael Propper	15 października "	800	.
12 "	"	"	Józef Olejarczyk Wojciech Piskorz	Jan D ziuban	12 "	160	.
12 "	"	"	Schulim Katz	Rochne Katz	12 "	875	.
10 "	"	Brzozów	Süssman Scherz Moses Nagel	Markus Nagel Ryfka Balser, Abraham i Izak Propper	15 "	450	.
12 "	"	Bircza	Josef Tellner	Leib Pinezowski Hersch Engelberg Hersch Stalbach Abraham Ringel Towarz. esk. w Birczy	15 listopada "	300	.
15 "	"	Sanok	Sara Kühl Chana Nusen Kühl	Tauba Kühl	15 października "	130	.
22 "	"	"	Zofia Ochnicz Bazyli Ochnicz	Dr. Wikt or Robel	12 listopada "	100	.
15 "	"	"	Dr. Jonasz Spiegel	Leon H asentauf	15 "	100	.
1 "	"	Brzozów	Bernard Pener	Karol Ł epkowski	1 października "	177	.
15 "	"	Bircza	Dawid Igel Gitla Igel	Dawid Roth	15 "	600	.

Posiadaczy powyższych weksli tudzież wszystkich interesowanych wzywa się, by w ciągu 45 dni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu, prawa swoje do tych weksli zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na ponowne żądanie wnioskodawcy uznane zostaną za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

Kuratele.

L. 8/15. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Józefem Raczkiem w Okrajniku z powodu stwierdzonego przez tutejszy Sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Łukasza Oebrata w Okrajniku C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Żywiec, dnia 21 stycznia 1917. (1533)

L. 2/16. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Marcinem Pawlakiem w Przyłękowie z powodu stwier-

dzonej przez tutejszy Sąd umysłowej niedo-
łężności a kuratorem ustanawia Majehra
Moca w Przyłękowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, 26 marca 1917. (1530)

L. 8/17. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ustanawia kuratelę nad Franciszkiem Michulcem w Gilowicach z powodu stwierdzonej przez tutejszy Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Marę Michulec w Gilowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, 15 kwietnia 1917. (1526)

Doniesienia prywatne.

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy Oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 5-go czerwca 1914, Nr. 1321 zaginęła. — Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 3-go maja 1917 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu. (703 3—3)

Dyrekcya Zakładu.
Sanok, dnia 3 lutego 1917.

Towarzystwo właścicieli realności we Lwowie

zwraca uwagę członków, że c. k. Administracya podatków zarządza przedkładanie wykazów faktycznie pobranych czynszów w latach 1915/16, celem sprostowania wymiaru za te lata, i przedkładanie fasyj do wymiaru podatków za lata 1917/18. Członkowie Towarzystwa, którzy potrzebują pomocy przy sporządzeniu fasyj czynszowych i wspomnianych wyżej wykazów, jako załączników do tej fasyi, mogą zgłosić się w biurze Towarzystwa właścicieli realności, przy ul. Łyczakowskiej l. 3, od godziny 5 do 7 po południu.

(1534) Józef Neumann.

Pamiętajcie o obiadach dla biednych dzieci!

Ogłoszenie.

Dnia 29 kwietnia (niedziela) 1917 o godzinie 4 po południu odbędzie się
Walne Zgromadzenie
członków byłego Towarzystwa zalickowego w Cieszanowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, obecnie w likwidacyi, w budynku pocztowym przy ul. Dachnowskiej l. 208.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów o wyniku likwidacyi majątku Towarzystwa.
2. Rozdział uzyskanej gotówki.
3. Wnioski i interpelacye.

(1518)

Za likwidatorów: Wincenty Zajac.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrat gibt sich die Ehre, die Aktionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der am Montag, den 30 April 1917, um 12 Uhr mittags, im gesellschaftlichen Bureau (VI. Getreidemarkt 1) stattfindenden 61. (ordentlichen) General-Versammlung einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Bericht des Verwaltungsrates über die Geschäftsführung im Jahre 1916.
2. Bericht des Revisions-Ausschusses über den Rechnungsabschluss pro 1916.
3. Antrag des Verwaltungsrates über die Verwendung des Reinertragnisses.
4. Wahl des Revisions-Ausschusses.
5. Wahlen in den Verwaltungsrat.

Jene Herren Aktionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, haben ihre Aktien bis inklus. 21 April 1917 in Wien bei der k. k. priv. Österreichischen Länderbank; in Prag bei der Filiale dieser Bank; in Graz bei der Wechselstube der Steiermärkischen Eskomptobank und der Filiale der k. k. priv. Österreichischen Länderbank; in Berlin bei der Berliner Handels-Gesellschaft, der Deutschen Bank, der Nationalbank für Deutschland und der Bank für Handel und Industrie; in Frankfurt a. M. bei der Deutschen Vereinsbank und der Deutschen Effekten- und Wechsel-Bank; in Stuttgart bei der Württembergischen Vereinsbank mittels doppelt auszufertigender Verzeichnisse (wozu Formulare bei den genannten Kassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung. Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eingehändig unterfertigt werden.

Wien, am 30 März 1917.

Der Verwaltungsrat.

(1492 2—3)

(Nachdruck wird nicht bezahlt.)

XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów
CENTRALNEGO BANKU CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI
(Ústředni banka českých spořitelén)

zwołane zostało

na 28 kwietnia 1917,

(1545)

a nie jak mylnie podano w Nr. 86 „Gazety Lwowskiej“ na 28 maja 1917.